Ner 272. Kraków, Wtorek 27 Listopada 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na Grudzień . zł. 2·50
Od 1 Grudnia do końca Marca . . „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na Grudzień . . marek 6
Od 1 Grudnia do końca Marca . „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom *Czasu* wszystkie dzieła Długosza to jest 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na *Czas*, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 listopada.

W Izbie poselskiej doprowadzono dyskusyę nad ustawą o włościańskich działach spadkowych do § 14. Dzisiaj niema posiedzenia Izby, a natomiast obraduje komisya budżetowa. Ustawa spadkowa zostanie prawdopodobnie załatwioną dopiero we środę. Następnie wejść ma pod obrady projekt względem uregulowania zewnętrznych stosunków prawnych gmin izraelickich, lecz pod tym tylko warunkiem, jeśli okaże się uzasadniona nadzieja, iż projekt ten będzie załatwiony na trzech posiedzeniach; w przeciwnym razie bezpośrednio po ustawie spadkowej wejdzie na porządek dzienny nowa ustawa wojskowa.

Według doniesienia *Politik* rozstrzygnął najwyższy trybunał, iż sądy na Szlązku są obowiązane słowiańskie podania załatwiać w tym samym języku. Dotychczas przyjmowano wprawdzie słowiańskie podania, lecz takowe załatwiano w języku niemieckim, a sąd wyższy morawsko-szlązki odrzucał wszystkie dotyczące rekursa, motywując tem, iż t. z. szlązkie rozporządzenie językowe z d. 12 października 1882 r. nie nakazuje załatwienia podań w języku słowiańskim. Z powodu specyalnego wypadku uznał najwyższy trybunał, iż polską skargę należy załatwić w polskim języku i motywował swoje orzeczenie tem, iż cytowane rozporządzenie ministeryalne **nie zakazuje** załatwienia podań polskich lub czeskich w tymże języku.

W sprawie nowej ustawy wojskowej zamieszcza *Budap. Tagblatt* następujące przez *Presse* cytowane doniesienie: „W kołach węgierskiej partyi rządowej zamierzoną jest na seryo akcya polityczna, która ma na celu odrzucenie wszystkich postanowień nowej ustawy wojskowej, które dotyczą jednorocznych ochotników. Liczni, a między tymi bardzo wybitni posłowie partyi rządowej, chcą zgodnie ze stronnictwami opozycyjnemi głosować przeciw odnośnym postanowieniom, a już dziś można powiedzieć, iż odnośne paragrafy zostaną odrzucone, jeżeli — jak się to często zdarzało — w ostatniej chwili nie będzie wywartą nadzwyczajna pressya ze strony rządu, aby licznych posłów z partyi rządowej skłonić do wstrzymania się od głosowania. Usposobienie w kołach partyi rządowej illustruje także ta okoliczność, iż Juliusz Horwath ogłosił krytykę nowej ustawy wojskowej w półurzędowem piśmie *Nemzet*.“

W sejmie węgierskim uchwalono ustawę o opłatach szynkarskich i wykupnie regaliów.

Sejm kroacki przyjął znaczną większością głosów projekt do ustawy w sprawie wspólności gospodarstw za podstawę do dyskusyi szczegółowej.

Koło polskie w parlamencie niemieckim wybrało na posiedzeniu swem dnia 22 b. m. prezesem: Teofila Magdzińskiego, wiceprezesem: ks. Ferdynanda Radziwiłła. Do komisyi parlamentarnej: T. Magdzińskiego, Józefa Kościelskiego i St. Cegielskiego; zastępcami: Dra Romana Komierowskiego i Dra Mycielskiego; sekretarzami: Cegielskiego i Kwileckiego.

Wybór Levetzowa pierwszym prezesem Izby uskutecznionym został skutkiem powszechnej zgody ogromną większością głosów, w których i całe centrum wzięło udział. Od wyboru wiceprezesów wstrzymało się centrum, któremu jako liczbowo najpotężniejszej partyi w Izbie należało się, aby z jego łona, jak to dawniej bywało, powołano pierwszego wiceprezesa. Buhl i Unruhe z Babimostu wybrani więc tylko zostali drobną stosunkowo ilością głosów.

W kołach berlińskich sprawiało to pewne zdumienie, że dziennik *Post*, organ wolno-konserwatywnych — partyi bismarkowskiej *sans phrase* — który poprzednio najwięcej alarmujących wieści rozsiewał, nie przestał i po wygłoszeniu mowy tronowej zapatrywać się pessymistycznie na sytuacyę i powiedział, jak już wiadomo, że w ustępie mowy tronowej o stosunkach zewnętrznych jest „więcej rezygnacyi, niż prawdziwej ufności w utrzymanie pokoju“.

Wnoszono ztąd, może nie bez słuszności, że wątpliwości te mają zapewne koła parlamentarne przygotować na nowe projekty pomnożenia siły zbrojnej, a przynajmniej utwierdzić je w przekonaniu o potrzebie zamierzonego pomnożenia marynarki.

Tymczasem *National-Ztg* zgromiła ostro *Post*, za jej pesymistyczne ocenienie pokojowego ustępu mowy tronowej, a urzędowy *Reichsanzeiger* reprodukuje w całości wszystko, co w tej mierze napisała *National-Ztg*.

Voss. Ztg powstaje na zamiar pomnożenia floty niemieckiej o 28 okrętów. Jej zdaniem flota niemiecka może mieć tylko zadanie obronne a nie zaczepne; są też Niemcy zbyt ubogiemi na to, aby obok największej w świecie armii lądowej, utrzymywać jeszcze miały i flotę podobnej miary.

Nord wyraża swe zadowolenie ze zwrotu, jaki nastąpił w prasie niemieckiej, która dawniej prawiła ciągle o powiększaniu sił rosyjskich w zachodnich prowincyach, a dziś zamilkła już o tem. Najlepszym dowodem, że tak nie jest, jak poprzednio utrzymywała prasa niemiecka, jest okoliczność, że o rzekomem pomnażaniu wojsk rosyjskich nie wspomina ani słówkiem mowa tronowa niemiecka.

Mimo tych zapewnień *Norda*, że ostatnie ruchy wojsk nie były niczem innem, jak częściowem tylko dopełnieniem programu ogłoszonego przez *Inwalida ruskiego*, nadchodzą znowu wiadomości o nowem zbliżaniu się wojsk rosyjskich do granicy. Dnia 23 bm. przybył do Wołoczysk batalion piechoty dwunastego korpusu, zwany „Dnieprowskim,“ który dotąd stał w Bałcie. Do kilku innych miejsc nadgranicznych przybyły już bagaże kozaków, którzy się tam pojawić mają.

Szerzenie niepokojów z powodu rzekomo ze strony rządu zamierzonego zamachu przeciw bulanżyzmowi i jego sprzymierzeńcom nie ustaje w Paryżu. Wszystkie organa prasy boulanżystowskiej i bonapartystowskiej, a mianowicie Cassagnac w *Autorité*, Dugué de la Fauconnerie w *Gaulois*, Rochefort w *Intransigeant*, dalej dzienniki *La Presse* i *Figaro*, powtarzają podane już częściowo wiadomości, za których autentyczność ręczą podpisane pod artykułami osoby, że Floquet nosi się z planem wykonania radykalnego środka na stłumienie zabiegów Boulangera i tych, którzy go wspierają. Wielki pochód do grobu Baudina w dniu 2 grudnia ma podać do tego pożądaną sposobność. Policya ma się postarać o to, aby zaszły starcia ze stronnikami Boulangera, poczem Floquet ma zażądać od Izby umocowania do zawieszenia wolności druku i zgromadzeń publicznych, ogłoszenia w Paryżu i innych większych miastach małego stanu oblężenia i aresztowania głównych agitatorów przeciw obecnemu porządkowi rzeczy. Cassagnac wymienia następujące osoby, które przedewszystkiem paść mają ofiarą zamierzonego zamachu: Boulanger, Dillon, Rochefort, Laisant, Naquet, Susini, Koechlin, Schwatz, Laguerre, Le Herisse, Andrieux, Déroulède, Michelin, Mackau, książę Larochefoucald, Jolibois, de Mun, Cassagnac, Dugué, margrabia de Breteuil i pewna jeszcze ilość dziennikarzy.

Aresztowani mają być stawieni pod zarzutem spisku przeciw obecnemu porządkowi rzeczy przed sąd senatu i zostaną — jak twierdzą pomienione dzienniki — niezawodnie uznani winnymi. *La Presse* dodaje, że i Wilsona mają aresztować. W więzieniach miano w ogólności przygotować 50 cel dla tych, których uwięzić rząd zamierza. Pod wpływem wrażenia, sprawionego przez taki zamach, chce następnie rząd — zdaniem pomienionych dzienników — rozwiązać Izbę, rozpisać nowe wybory i przystąpić dopiero do rewizyi konstytucyi za pomocą Izby pod przymusem urzędowych zabiegów wybranej.

W kołach rządowych zaprzeczają tym wieściom, nazywając je niedorzecznemi: twierdzą, że są wymyślone jedynie na obudzenie podejrzeń przeciw rządowi w celach rewolucyjnych i utrzymują zarazem, że rząd przez samą ścisłość zastosowania praw obowiązujących, zdoła powstrzymać wszelkie czyny, któreby do obalenia obecnego systemu rządowego zmierzały. Znaczącem jednak jest, co pisze *Républ. française*, organ ściśle czucie z kołami rządowemi utrzymujący.— Dziennik ten dawał już przez kilka dni do zrozumienia, że Boulanger dozna niebawem całej surowości praw republikańskich; przedwczoraj zaś wzywa w tym samym dzienniku Spuller bardzo kategorycznie Floqueta, aby albo w silną dłoń pochwycił zaraz obronę rzeczypospolitej, albo ustąpił miejsca silniejszym, którzy się do tego zadania czują powołanymi. Z wezwania tego urosła wieść, że jeśli się Floquet okaże nie dość zdecydowanym, podejmie się Ferry ujęcia w silne ręce obrony rzeczypospolitej. Wiadomo zaś, jak niepopularnem jest nazwisko Ferrego w kołach radykalnych Paryża i jaki zamęt w dążnościach może wyróść z przytoczonej wieści.

Próżnem byłoby na razie dochodzić, ile w tych różnorodnych wieściach jest prawdy, a ile zmyślenia, dość że doszło do tego, iż przeciwne sobie stronnictwa imputują już sobie nawzajem chęć wystąpienia przeciw sobie radykalnemi środkami czynnemi. Wśród rozdrażnienia, jakie imputacye tego rodzaju sprawić muszą w wrażliwych umysłach francuskich, zbliża się dzień 2 grudnia z zamierzonemi tłumnemi pochodami, które nieobliczonych następstw stać się mogą zarodem.

W myśl rady municypalnej paryskiej, która pochód do grobu Baudina zaprojektowała, pochód ten ma być wielką manifestacyą republikańską przeciw zabiegom Boulangera. Można się więc było spodziewać, że stronnicy ostatniego starać się będą o odjęcie jej tego charakteru. Jakoż d. 24 b. m. wniósł na posiedzeniu Izby deputowanych, na którem i sam Boulanger był obecnym, stronnik jego Laisant, aby dnia 2 grudnia b. r. przenieść zwłoki Baudina do Panteonu.

Powstał z tego niemały kłopot w obozie republikańskim. Odrzucenie wniosku tego byłoby wznieciło wątpliwość, kto lepszym republikaninem: Boulanger, czy Floquet i towarzysze; przyjęcie go zmieniało charakter uroczystości grudniowej na boulanżystowską. Krzykliwe zapytania w Izbie, zkąd sojusznicy Bonapartych przychodzą do tego, aby oddawać cześć zwłokom Baudina, nie byłyby wiele pomogły. W stronnictwie rządowem uczuto więc potrzebę pójścia dalej, niż sięgał wniosek Boulangera, i odjęcia mu charakteru pierwszej inicyatywy. Widocznie skutkiem spiesznej umowy wstał więc Barodet i oświadczył, że już poprzednio (?) złożył był prezesowi wniosek: Przeniesienia zwłok Baudina do Panteonu razem ze zwłokami Hocha, Carnota i Marceau, ale nie w dniu 2 grudnia b. r., lecz w lipcu 1889 r. na podniesienie uroczystości jubileuszowej wielkiej rewolucyi francuskiej, i żądał uchwały nagłości dla swego wniosku.

Wniosek ten poparł usilnie Floquet. W przemowie swej starał się przedewszystkiem zohydzić Boulangera w oczach republikańskich. „Zdumieć się rzeczywiście należy, mówił on, zkąd przychodzi stronnik Boulangera do stawiania wniosków na uczczenie takiego republikanina szczerego, jak Baudin, kiedy wiemy wszyscy o tem, a później udowodnionem to zostanie, że Boulanżyści są dziś stronnikami Bonapartych. Wniosek jego był tylko podstępem, aby uprzedzić wniosek Barodeta.“ Mówił potem o zasługach Hocha i Carnota i oświadczył że rząd popiera wniosek Barodeta.

Powstały potem długie chaotyczne rozprawy z wzajemnych zarzutów złożone, po których zabrał głos Bonapartysta Cuneo d'Ornano i w zręcznych zwrotach, mających zatrzeć wrażenie, jakoby między Boulangerem a Bonapartystami miały zachodzić jakie porozumienia, nakłaniał do zgody w interesie Francyi, wobec którego przymilknąć powinny stronnicze względy, a zwracając uwagę na to, że oba wnioski dążą w gruncie rzeczy do tego samego celu, oświadczył się za wnioskiem Barodeta, jako dalej idącem. Izba przyjęła też nagłość wniosku Barodeta 418 głosami przeciw 21.

Zarzuty poczynione w broszurze Gillego obwiniają przeszło 300 wpływowych osób o różne nieprawości w postępowaniu. Na liczne wyzwania na pojedynki odpowiada Gilly, że z ludźmi, których o niecne czyny obwinia, areną rozprawy może tylko być sąd przysięgłych.

W Rumunii przyszło do porozumienia między rządem a konserwatystami. Ostatni zawarowali sobie trzy miejsca w ministerstwie. Pod tym warunkiem wspierać będą rząd. Polityka zewnętrzna nie ulegnie żadnej zmianie. Nowe ministerstwo składa się z następujących członków: Rosetti, prezesem gabinetu; Carp, ministrem spraw zewnętrznych; Stirbey, spraw wewnętrznych; Vernescu, sprawiedliwości; Lahovary, domen; Marghiloman, robót publicznych; jenerał Mano, spraw wojennych; Majorescu, oświaty; Ghermani, finansów.

W Serbii przyszło do scysyi między partyą liberalnych a radykalnych. Z wyborów wyjdzie wprawdzie większość rządowa, w skupczynie spodziewać się jednak należy rozpraw bardzo burzliwych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Warszawa 22 listopada.

Dawno już przebrzmiały ostatnie echa wypadku na stacyi Borki, a policya ściąga jeszcze protokoły i oddaje na drogę sądową sprawę kilku osób, które nie wstały z miejsc w teatrze, gdy orkiestra zagrała hymn „Boże cesarza chroń.“ Jedna z baletniczek panna H. padła ofiarą tego zajścia i dostała dymisyę, pomimo tłumaczenia, że nie dosłyszała melodyi. Fakt drobny, któryby nigdzie uwagi nie zwrócił, tutaj podniesiony jest do zbrodni stanu i nasi władcy prześcigają się w gorliwości, aby dowieść społeczeństwu rosyjskiemu, jakoby w społeczeństwie polskiem nie cieszono się z uratowania życia cara i jego rodziny.

Wszelkie pogłoski rozpuszczane o silnych kontuzyach następcy tronu i cesarzowej nie mają żadnej podstawy, gdyż obydwoje cieszą się już wybornem zdrowiem, a lekkie obrażenia ciała w parę dni zupełnie ustąpiły.

Nasz gród syreni śmiało można zaliczyć do miast silnie muzykalnych. Z nastaniem chłodniejszej pory koncertujemy ciągle. Jeżeli niema zagranicznych gwiazd, zachwycamy się naszą Lutnią, Towarzystwem muzycznem, chodzimy na wieczorki wokalno-instrumentalne do Stowarzyszenia młodzieży handlowej, klubu wioślarskiego, wogóle wszędzie, gdzie tylko można posłyszeć skrzypce lub pianino. Koncert na rzecz niezamożnych studentów jest jednym z najpopularniejszych i zawsze przynosi kilka tysięcy rubli czystego dochodu. W tym roku tak samo zasilił kasę akademicką i kilkudziesięciu biedaków będzie miało z czego opłacić wpis, który tutaj wynosi okrągłe sto rubli.

W dniu dzisiejszym została otwartą wystawa szkiców w artystycznym salonie spółki malarsko-rzeźbiarskiej. Druga taka sama wystawa będzie otworzoną za kilka dni w lokalu przy ulicy Królewskiej. Kilkudziesięciu synów Apellesa i Fidiasza przyjmuje udział w tym turnieju i życzyć tylko należy, aby panowie mecenasi teoryę popierania sztuki przemienili w praktykę i przychodzili na wystawę z dobrze naładowanemi pugilaresami.

Że u nas kwitną talenty, dość przeczytać listę nagrodzonych w petersburgskiej akademii sztuk pięknych. Trzy wielkie złote medale przypadły w udziale Polakom, a mianowicie: Wiktor Mazurowski, za obraz przedstawiający atak czerwonych huzarów gwardyi pod Teliszem w 1877 r., Jakób Goldblatt za obraz „Sokrates przed śmiercią“ i Antoni Wasiutyński za rzeźbę „Herkules pokonywający hydrę.“ Architektura mniej dopisała, lecz zawsze jest wyszczególnionych dwoch Polaków: Stanisław Brzozowski i Czesław Domaniewski.

W teatrze Rozmaitości jednoaktowa komedya Władysława Koziebrodzkiego *Reprezentant firmy Miller i Spółka*, została dość przychylnie ocenioną przez krytykę, a publiczność wybornie się na niej bawiła. W teatrze Małym w niedzielę przedstawioną będzie po raz pierwszy komedja Józefa Łozińskiego: *Jestem literatem*. Autor jest wnukiem Kraszewskiego, lecz zupełnie nieznany w tutejszym świecie literackim. Zobaczymy, czy także i talent odziedziczył po swoim dziadku?

Pan Floryan Grubiński, wynalazca żniwiarki i karabina repetierowego, został przez ministra wojny wezwany do Petersburga, celem odbycia prób ze swoją bronią. Towarzyszy mu pan Taube, jego wspólnik. Według zdania ludzi fachowych, karabin ma przewyższać inne systemy, lecz rzeczywistą jego wartość będzie można ocenić po doświadczeniach praktycznych. W każdym razie, gdyby nawet model został przyjęty, to fabrykacya potrwa najmniej trzy lata. Jak dotąd, armia rosyjska uzbrojoną jest w odtylcówki systemu Berdana, które podobno wcale nie są świetne, gdyż się prędko rozgrzewają i na zimnie pękają.

Dola naszych towarzystw prowincyonalnych dramatycznych wcale nie jest do pozazdroszczenia. Nietylko muszą walczyć z obojętnością, lecz i władze rosyjskie stawiają im przeszkody na każdym kroku. Do Lublina przybyła trupa pod dyrekcyą pp. Dobrzańskiego i Reckiego. Komisya budownicza orzekła, iż jeden filar w sali jest pęknięty i zakazała przedstawień. Co prawda, filar można było podstęplować, lecz prezes komisyi oparł się i kazał wstawić nowy. Biedni aktorzy muszą czekać dwa tygodnie, i to naturalnie bez pensyi, gdyż dyrektorowie płacą tylko od spektaklu.

Co prawda, wszystkie towarzystwa prowincyonalne ogromnie podupadły. Rzadko kiedy można spotkać artystę mającego talent, a tem mniej pojmującego swój obowiązek. Każdy jest rzemieślnikiem, i pracuje tylko, aby miał nędzny kawałek chleba. Dyrektorowie, oprócz jednego Kościeleckiego w Łodzi, nie mają pojęcia o przyzwoitem prowadzeniu teatru i sztukę sprowadzili do niskiego poziomu.

Reforma na tym punkcie jest nieodzowną, a przedewszystkiem potrzeba dobrej szkoły dramatycznej. Ponieważ w Warszawie rząd nie zezwolił na jej założenie, więc tylko we Lwowie lub Krakowie mogłaby przyjść do skutku.

Najj. Pan postanowieniem z d. 21 listopada br. nadał posiadającemu tytuł i charakter radcy dworu, starszemu radcy skarbowemu i naczelnikowi powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie Leopoldowi **Haylling-Degenfeld**, w ponownem uznaniu jego wieloletniej, znakomitej i bardzo skutecznej działalności służbowej, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Namiestnik zamianował Jana **Tomaszewskiego**, asystenta rachunkowego Namiestnictwa, prowizorycznym koncypistą Namiestnictwa.

Rada państwa.

(266-te posiedzenie Izby poselskiej).

Izba przystępuje do dalszych specyalnych obrad nad włościańskiem prawem spadkowem. § 10 (praecipuum $1/3$ części wartości na rzecz głównych spadkobierców).

Dep. **Chlumecky**, jako sprawozdawca mniejszości oświadcza, iż przez przyjęcie poprawki Neussera do § 7 stała się niesłuszność, gdyż głównemu spadkobiercy oprócz taniego szacunku przyznanoby jeszcze praecipuum i że z tego powodu mniejszość będzie głosować przeciwko przyjęciu praecipuum.

Minister rolnictwa hr. **Falkenhayn** oświadcza na to, że przyjęcie wniosku Neussera wcale nie dotyka kwestyi praecipuum. Ustawa musi się kierować stałemi prawidłami; „słuszność“ jest tylko wyrazem podmiotowego zapatrywania się. Minister poleca zatem przyjęcie bez zmiany § 10. (Oklaski po prawicy).

Dep. **Bienert** sądzi, że praecipuum jest dla włościan zupełnie obcem pojęciem. Przedłożona ustawa nie pomoże wogóle wiele włościanom. Mowca polemizując z dep. **Roglem** użył wyrazu „bezwstydnie.“

Prezydent Dr **Smolka** przywołuje go za to do porządku.

Dep. Alfons **Czajkowski** wykazuje datami historycznemi, iż we wszystkich krajach, w których panowała wolność dzielenia gruntów włościańskich, a mianowicie w górnych i środkowych Włoszech, Würtembergii, Anglii południowej, Szkocyi itd., stan włościański zeszedł z widowni. Przeciwnie w Sparcie; tam utrzymało się około 30.000 zagród włościańskich, jak długo obowięzywał ustrój państwowy stworzony przez Lykurga. Wolność podziału gruntów niema na sobie cechy demokratycznej, lecz plutokratyczną; jest ona wolnością jak u ryb, gdzie szczupaki zjadają małe rybki. (Oklaski na prawicy). Mowca oświadcza się za przyjęciem § 10.

Dep. **Neusser** uważa praecipuum za niepotrzebne i oświadcza, że będzie głosował przeciwko niemu.

Dep. **Pattai** sądzi, że praecipuum jest nietylko wskazane potrzebą, lecz bezwarunkową koniecznością, aby głównego spadkobiercę chronić od ewentualnej sprzedaży. Mowca polemizując z deputowanym **Kronawetterem** powiada, że tam, gdzie Wolfram Eschenbach pisze o urządzeniach włoskich ma na myśli *libri feudorum*.

Dep. **Kopp** nazywa praecipuum niesłusznością i błędem socyalno-politycznym, czego Izba nie zaaprobuje.

Po końcowem przemówieniu referenta Dra **Żaczka** przyjęto § 10, 106 głosami przeciwko 102. (Poruszenie).

§ 11 (Prawa spadkodawcy) przyjęto bez dyskusyi. § 12 jednak (działy spadkowe) opuszczono z uwagi na uchwalony do § 3 dodatkowy wniosek Dra Koppa.

§ 13 (Należytości od przeniesienia).

Dep. **Kopp** wnosi, aby wymierzano nietylko należytości od przeniesienia, lecz i inne podatki podług istniejącego dla głównego spadkobiercy szacunku.

Dr **Herold** oświadcza, że on i jego towarzysze żadną miarą nie uważają niepodzielności gruntów włościańskich, jako deskę ratunkową dla stanu włościańskiego; ponieważ jednak ustawa niniejsza ważne kwestye przekazuje kompetencyi ustawodawstwa krajowego, zatem będą głosować za ustawą w całości. Mowca stawia wniosek, aby należytości od przeniesienia płacone były od czystej wartości zagrody.

Minister rolnictwa hr. **Falkenhayn** zwraca uwagę na okoliczność, że przedłożona ustawa zawiera dużo ułatwień, i że nawet skarb państwa zrzekł się gwoli tej ustawy pewnej części swego dochodu. Gdy dotąd od zagrody płacono np. 906 złr. należytości od przeniesienia, na przyszłość będzie potrzeba zapłacić od tej samej przy zastosowaniu przepisów niniejszej ustawy tylko 262 złr. (Oklaski na prawicy).

Dr **Kronawetter** żałuje, iż zamierza się zniżać należytości od przeniesienia tylko dla ludności wiejskiej, a nie dla miast. Mowca odwołując się do rezolucyj proponowanych przez komisyę, a tyczących się rozszerzenia zniżki należytości od posiadłości wiejskich, wnosi, by odnośne zniżenia zastosować do wszystkich realności.

Reprezentant rządu **Chiari** sprzeciwia się wszelkim proponowanym zmianom, przedłożenie rządowe bowiem zawiera i tak już znaczne zniżenie opłat należytości od przeniesienia, a nie można tak mimochodem przy załatwianiu jakiej ustawy obalać obowiązujące już przepisy o należytościach.

Po kilku uwagach Dra **Koppa** i końcowem przemówieniu referenta Dra **Żaczka**, przyjęto z nieznaczną stylistyczną zmianą § 13 (teraz 12) według wniosku komisyi. Wniosek **Herolda** (aby należytości były płacone od czystej wartości zagrody) odrzucono 91 głosami przeciwko 80.

§ 14 (teraz 13) (obliczenie zachowku).

Dr **Kronawetter** polemizując nasamprzód z Drem **Pattaiem**, przemawia następnie przeciwko postanowieniu § 14, który zniósłby przepisy powszechnej ustawy cywilnej do tego stopnia, że przy zastosowaniu tegoż paragrafu zachowki współdziedziców nietylko dotkliwie będą naruszane, lecz nawet zejdą poniżej ustawowej miary (t. j. połowy ustawowej części dziedzictwa). W szczególności oświadcza się mowca przeciwko instytucyi tymczasowego zarządu, którą to instytucyę, już przestarzałą, przedłożenie rządowe wznowić zamierza. Cały paragraf jest zlepkiem i chaosem bezmyślnych słów. (Brawa na lewicy).

Obrady przerwane.

Dep. **Vergani** i towarzysze interpelują prezesa ministrów, czy prawdą jest, jakoby użyczył swej pomocy projektowanemu stowarzyszeniu, mającemu na celu stłumienie antisemityzmu.

Dep. **Fiegl** i tow. interpelują ministra finansów o zastosowanie patentu o podatku dochodowym do małych posiadłości gruntowych.

Dep. **Kreuzig** i tow. interpelują ministra oświaty w sprawie nauki dentystyki.

Następne posiedzenie we wtorek.

Komisya wojskowa przyjęła rezolucyę deputowanego Hübnera, wzywającą rząd, ażeby asenterowanym, którzy ukończyli szkołę rolniczą i przeznaczeni są w przyszłości do gospodarki, udzielano największych ułatwień przy służbie wojskowej.

Komisya budżetowa przyjęła propozycyę Neuwirtha, dążącą do wprowadzenia podatku od wygranych przy wyścigach konnych.

Rozmaitości polityczne.

Z Berlina.

Post, rozbierając mowę tronową, w ustępie, poświęconym polityce zewnętrznej, widzi powody do poważnych obaw. Wynika zeń, że położenie Europy jest tak naprężone, jak nigdy przedtem. Ustęp ów każe domniemywać się, że w społeczeństwie europejskiem potężne siły, mogące naruszyć równowagę świata, są wadliwie kierowane. *Post* widzi na całym widnokręgu same złe znaki. *Nordd. Allg. Ztg* nie dodaje żadnego komentarza do ustępu zagranicznego mowy.

Wczoraj, po ukończeniu ćwiczeń batalionu pułku imienia cesarza Aleksandra, prowadzonych przez cesarza Wilhelma na cześć następcy tronu rosyjskiego, tenże przyjął od oficerów rzeczonego pułku śniadanie, podczas którego wychylił toast za zdrowie cesarza Wilhelma. Komendant pułku wzniósł następnie toast na cześć monarchy rosyjskiego i następcy tronu, który pił także za zdrowie pułku. Następca tronu obecnym był potem na otwarciu parlamentu. Wieczorem odbył się w zamku obiad galowy. O godzinie 11 wieczorem następca tronu odjechał do Petersburga. Prasa berlińska akcentuje serdeczne przyjęcie, jakiego doznał on na dworze tamtejszym.

Z Londynu.

Zdaje się, że ks. Norfolk (katolik) jeszcze tej zimy wysłany będzie do Rzymu dla ponownego podjęcia półurzędowych rokowań z Watykanem. Lord Salisbury miał Papieżowi zakomunikować, że wszystkie stronnictwa angielskie pragną utworzenia stałego poselstwa angielskiego przy Watykanie, tylko że obecnie rząd tę sprawę jeszcze musi przewlec, aby się nie zdawało, że tem spłaca Papieża za jego interwencyę w Irlandyi.

Jak słychać, zamierza rząd angielski wojskom książąt indyjskich posłać oficerów i podoficerów na instruktorów, jeżeli książęta oświadczą, że wojsko swoje z angielskiem złączą. Wojska te mają otrzymać odtylcówki i każdy z książąt pendżabskich po bateryi dział.

Z Paryża.

Rozmowa z Boulangerem.

Sprawozdawca dziennika *France* podaje następującą treść rozmowy swej z Boulangerem o projektowanym zamachu rządu, który jenerał zdawał się brać na seryo.

„Przyznam się, mówił Boulanger, że gdyby mnie na chwilę wyrwano z czynności politycznych i dano nieco spocząć, byłbym z tego zadowolonym. Ale w więzieniu Mazas nie znalazłbym spokoju. Więzienie to leży w Paryżu, a Paryżanie uwolniliby mnie z niego bez zwłoki.“

Na zapytanie, czy ma jakie pewne dane o zamierzonym zamachu? odrzekł jenerał: Jak najpewniejsze! Zrazu nie chciałem wierzyć w pojawiające się wieści. Zdawały one mi się zbyt potwornemi. Jakto? mówiłem sobie, do roku 1888, krótko przed zamierzoną pokojową manifestacyą, która nam ma zjednać sympatye Europy, gwałty tego rodzaju? A kto je ma wykonać? Floquet, ów mąż wszelkich wolności? To niepodobna! Później jednak musiałem się poddać oczywistości faktów. Rząd był tyle nierozsądnym, że niektórym ze stronników naszych napomknął o knowanych zamiarach. Miano nas zawieść do Clairvaux i Melun. Zażądano tam przygotowania cel z wyraźnem nadmienieniem, że są przeznaczone dla deputowanych i dziennikarzy, którzy mają być aresztowani, ponieważ dopuścili się zbrodni dążenia do zmiany obecnego systamu rządowego. Sekretarz stanu Bourgeois i dyrektor jeneralny domów karnych Herbette zwiedzali sami przygotowane mieszkania.

Na zapytanie, czy dokładniejszych jakich niema doniesień, odpowiedział Boulanger: Przyjaciele nasi zbadali rzecz jaknajdokładniej. Nietylko republikanie, którzy nas wspierają, ale i pewna część reakcyonistów ma być aresztowaną. (Tu wymienił Boulanger osoby, któreśmy już z ogłoszenia Cassagnaca w *Autorité* powyżej podali).

Na pytanie: O co pana obwiniają? odpowiedział jenerał: A czy ja wiem? O jakieś spiski przeciw bezpieczeństwu państwa. Czemuż nie stawią mnie przed sąd, a pokazałoby się, po czyjej stronie jest więcej poszanowania dla wolności i kto się o to szczerzej stara, pracując przez to dla dobra Francyi.

Czy pan czynił kiedy jakie przygotowania?

„Boże uchowaj, odrzekł na to jenerał, byłoby to szaleństwem. Wobec świeżych pogłosek pisał do mnie jeden z przyjaciół: „Zniszcz Pan swe papiery.“ Ależ ja nie mam żadnych papierów, któreby mnie kompromitować mogły. Cała dążność moja dąży do zorganizowania prawdziwie republikańskiej Rzeczypospolitej — Rzeczypospolitej demokratycznej. Do tego dążę drogą dozwoloną agitacyi politycznej. Jeśli popełnią na mnie gwałty, ułatwią mi tylko zadanie. Szkoda więc, że dziś, kiedy się zamiary rządu odkryły, odstąpią może od nich.“

Z Petersburga.

Projekt upaństwowienia kolei prywatnych rosyjskich zbliża się, jak się zdaje, do zrealizowania, albowiem car po katastrofie pod Borkami nakazał badanie tej kwestyi. Nowy minister komunikacyi, Pauker, zajmuje się gorliwie tą sprawą.

Na życzenia ministra skarbu, Wysznegradzkiego, zakazał minister spraw wewnętrznych, Tołstoj, dziennikom tutejszym pisać o rosyjskiej pożyczce zagranicznej. Po przeobrażeniu okręgów wojennych nastąpi utworzenie czterech armij pod komendą w. ks. Włodzimierza i jenerałów Hurki, Radeckiego i Roopa.

Nowoje Wremia stwierdza wyborne wrażenie, jakie w Petersburgu sprawiło świetne przyjęcie, zgotowane w Berlinie rosyjskiemu następcy tronu.

Ze Wschodu.

Posłuchanie u króla greckiego.

Czytamy w *Polit. Corresp.*: Jeden z naszych współpracowników, który z okazyi 25-letniego jubileuszu panowania króla greckiego Jerzego udał się do Aten, dostąpił w stolicy greckiej zaszczytu, iż został na dłuższej audyencyi przyjętym przez króla. O przebiegu posłuchania otrzymujemy następujące doniesienie:

Przyjmując naszego współpracownika, zauważył król, iż było jego życzeniem podziękować temuż za nader przychylne sprawozdania o uroczystościach jubileuszowych, jakie przesłał dziennikom w Europie, a gdy nasz współpracownik podniósł, że tylko wiernie i przedmiotowo opisał to, co widział i słyszał, odrzekł król, iż miłość i przywiązanie, jakiego mu lud obecnie daje dowody, umocniły go i nadzwyczajną napełniły radością. Z wielkiem zadowoleniem przyjął wiadomość, że przebywają w Atenach naoczni świadkowie uroczystości jubileuszowych a naszemu współpracownikowi przedewszystkiem należy się za to podziękowanie.

Na odpowiedź naszego współpracownika, czy może te przychylne i łaskawe słowa króla uważać jako odszczególnienie jego ojczyzny Austro Węgier oświadczył król, „że opinia tak w Austro-Węgrzech jak i w Niemczech, zaczyna z większem ciepłem zajmować się interesami helleńskiemi, w Grecyi towarzyszy wdzięczność każdej oznace sympatyi i sam osobiście życzy sobie gorąco, by zwrot ten nie doznał żadnej przerwy, przeciwnie, by się wzmógł. Jest rzeczą nader pocieszającą, że stosunki wewnętrzne Grecyi się ustalają, jego szczerem życzeniem jest, by obecny stan przez utrzymanie pokoju ogólnego, który tak on, jakoteż i rząd za nieodzowny warunek dobrobytu i rozwoju Grecyi uważają, i nadal mógł być umożebniony.“

W dalszym ciągu zwrócono uwagę na osobę prezesa ministrów Trikupisa, którego zalety umysłu, charakter i bezprzykładną siłę do pracy król w gorących podniósł słowach, wyrażając obawę, że p. Trikupis, przeciążając się może w tym względzie, przed czasem mógłby kraj pozbawić swych niespożytych usług przez zbytnie wytężanie sił.

W wysokim stopniu charakteryzującą sposób zapatrywania się na życie była wzmianka króla o wychowywaniu swych dzieci, w słowach: „iż jako sumienny ojciec stara się dzieciom swoim dać poważne i dzielne wykształcenie. Jest to bowiem najlepsze, co ojciec może dać swym dzieciom, gdyż przez to na przyszłość w każdej sytuacyi życia znajdą dla siebie radę.“

Rozmowa przesunęła się następnie na temat o błędach i zaletach rasy helleńskiej i przy tej sposobności wyraził się król następująco: „Mam to niezłomne przekonanie, że Hellenom, dla ich inteligencyi, zamożności, zdolności do entuzyazmu i patryotyzmu, należy się słusznie przewodnia rola pomiędzy ludami Wschodu.“

Na tem zakończyła się blisko półgodzinna audyencya.

Protest królowej Natalii.

Temps ogłasza protest, przesłany przez królową Natalię do synodu bukaresztenskiego. Protest ten skierowany jest przeciw znanemu orzeczeniu belgradzkiego metropolity. Królowa Natalia przedstawia w tym proteście całą sprawę rozwodową i zaprzecza, jakoby metropolita belgradzki miał w ogóle prawo wmięszania się w kwestye małżeńskie. Stanowisko zajęte przez Teodosiusa nazywa królowa wypływem grzesznego serwilizmu, za który go, historya świecka i kościelna napiętnuje. Dalej pisze królowa:

„Prócz oświadczenia, że wspólne pożycie obojga stało się niemożliwem, nie przytacza król żadnego innego powodu rozwodowego, a „niemożliwość pożycia“ nie jest przecież żadnym prawnym powodem rozwiązania małżeństwa. W akcie metropolitalnym niema ani jednego przepisu kościelnego, ani wzmianki o jakiejkolwiek ustawie rozwodowej. Mowa tam tylko o t. zw. faktach, które rzeczywistości wcale nie odpowiadają. I tak nie jest prawdą, jakoby usiłowano obie strony pogodzić. — Z każdego małżeństwa wynikają pewne cywilne prawa, dlatego trzeba orzec, kto jest stroną ponoszącą winę, kto jest obowiązany do ewentualnego wynagrodzenia? Gdzież jest prawo, któreby panującemu księciu odbierało te prawa zwykłego człowieka? Gdy się zażąda odpowiedzi na te pytania, ujrzy się dopiero postępowanie metropolity we właściwem świetle. Orzeczenie metropolity nie może żadną miarą mieć powagi ustawy. Wobec naprężonych stosunków między mną a moim małżonkiem nie pora badać właściwych przyczyn. Nie możemy tylko pominąć milczeniem twierdzenia naszego małżonka, jakoby jego wspaniałomyślność i dobroć nie odniosły wobec nas skutku. Wszakże zawsze usiłowaliśmy sprowadzić pojednanie.

Nasze to usiłowania w tym kierunku zostały odtrącone, a małżonek nasz nigdy nie starał się sprowadzić zbliżenia. Zabrano nam syna, wzbroniono wstępu do ojczyzny i skazano na tułactwo, jak banitę, a przecież ani przedtem, ani potem nie uczyniliśmy nic takiego, coby mogło małżonkowi naszemu dać powód do podobnych skarg. Prawda! stosunki między mną a królem są niebezpieczne dla dynastyi i państwa, ale nie są one przez nas spowodowane! Nie my jesteśmy za skutki odpowiedzialni, niech odpowiedzialność spadnie na tych, którzy nie zdołali własnych uczuć podporządkować państwu i nie umieli żądań swych miarkować.

A całe zresztą postępowanie wobec nas! Wszak przeciw nam stanęło wszechwładztwo państwa, po naszej zaś stronie tylko odwieczna sprawiedliwość. Przeciwnicy nasi darmo szukali trybunałów, dopiero złamany i słaby starzec uległ ich presyi, nie pojmując grzechu i krzywdy, jaką pod osłoną swej kapłańskiej powagi spełnia.

I wobec tego nas to właśnie oskarżono o sprowadzenie niebezpieczeństwa dla państwa i dynastyi! Mimo pragnienia unikania wszystkiego, coby królowi mogło wyrządzić przykrość, musimy do synodu, powołanego stać, w obronie praw kościoła, wystosować protest przeciw postępowaniu metropolity Teodosiusa. Oświadczamy, że utrzymujemy w mocy nasze prawa i prerogatywy królowej serbskiej, jak długo kompetentna władza rozwodu nie orzeknie. Zaznaczamy jednak równocześnie, że nie uczynimy nic takiego, coby królowi, drogiej naszej ojczyznie lub dynastyi szkodę wyrządzić mogło. Stosunki w ojczyźnie naszej są smutne, dlatego właśnie mimo bezgranicznych cierpień, uczucia nasze składamy na ołtarzu dobra ojczyzny i zniesiemy wszystko, czemby los w przyszłości mógł nas dotknąć.

Wśród tych bolesnych stosunków, błagamy nieustannie Najwyższego, by ułagodził gniew naszego małżonka przeciw nam, by ulitował się nad naszym synem i dał mu szczęście, by otoczył swą opieką ojczyznę i udzielił jej szczęścia. Wreszcie kreślimy się wierną i pobożną córką naszego prawowiernego kościoła. *Natalia* m. p.

Do *Polit. Corr.* donoszą, iż podkomisya dla rewizyi konstytucyi serbskiej ukończy najpóźniej 28 b. m. swe prace. Bezzwłocznie potem zostanie zwołaną wielka, z 85 członków złożona, komisya, która pod przewodnictwem króla przestudyuje cały elaborat i starać się będzie o załatwienie w drodze kompromisu tych punktów, co do których nie powiodło się osiągnąć porozumienia w ściślejszej komisyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada.

— **Wydział wielki** Kasy Oszczędności m. Krakowa odbędzie posiedzenie d. 29 bm. we czwartek o godzinie 5 po południu.

— **Zastępcą pierwszego Dyrektora** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w miejsce hr. Mycielskiego, który godność tę złożył, wybrany został p. Antoni Wrotnowski.

— **Walne zgromadzenie** członków Koła artystyczno-literackiego odbędzie się we środę dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczór.

— **Doroczne walne zgromadzenie** członków Towarzystwa Muzycznego odbyło się wczoraj o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Szczepańskim. Prezes Towarzystwa prezydent m. Dr Szlachtowski, stwierdziwszy ilość członków potrzebnych do kompletu, zagaił posiedzenie krótką przemową, poczem sekretarz Dr Stodolak odczytał sprawozdanie z ostatniego walnego i późniejszego nadzwyczajnego walnego zebrania, które obecni przyjęli bez dyskusyi. Następnie po odczytaniu przez sekretarza sprawozdania z czynności zarządu za rok ubiegły, przedstawił podskarbi p. Wł. Fischer bilans dochodów i rozchodów Towarzystwa za czas od 1 września 1887 do 31 sierpnia 1888, tudzież takiż bilans Konserwatoryum muzycznego za czas od 1 lutego do 31 sierpnia 1888. Oba te sprawozdania przyjęli członkowie do wiadomości i uchwalili dla Wydziału absolutoryum z przedłożonych rachunków. Z porządku rzeczy przystąpiono do wyboru występujących z Wydziału jednego delegata administracyjnego, delegata artystycznego i podskarbiego. Większością głosów wybrani zostali: delegatem administracyjnym p. L. Morelowski, delegatem artystycznym p. prof. Dr Stopczański, podskarbim p. Wł. Fischer. W skład komisyi kontrolującej weszli ponownie pp. J. Geisler, Dr. M. Ichheiser i W. Kornecki. Ponieważ nie stawiano żadnych wniosków ani ze strony Wydziału, ani obecnych członków, przeto prezes zamknął posiedzenie o godz. 4.

Z ogłoszonego drukiem sprawozdania widzimy, iż Towarzystwo Muzyczne pomyślnie się rozwija. Liczba członkow wynosi ogółem 332, uczniów do 31 stycznia b. r. 121, bezpłatnych 44, do 31 sierpnia zaś po otwarciu konserwatoryum 150. Inwentarz, zbiór nut i książek przedstawiał 31go sierpnia b. r. wartość 7.594 złr. 85 ct. Dochód Towarzystwa Muzycznego za ubiegły rok administracyjny wynosi ogółem 7327 złr. 29 ct,; w tej sumie mieści się zapomoga wys. Sejmu i gminy m. Krakowa 1200 złr.; rozchód zaś 7353 złr. 88 ct. Bilans Konserwatoryum wykazuje w dochodach (od 1 lutego do 31 sierpnia b. r.) 9436 złr. 18 ct.; w tej sumie zapomoga Wys. Sejmu 4000 złr., Gminy m. Krakowa 1.500 złr., Kasy Oszczędności krakowskiej 1.500 złr., w rozchodach zaś 6954 złr. 60 ct., remanent więc wynosi 2481 złr. 58 ct. Zarząd naczelny Konserwatoryum sprawuje Wydział Towarzystwą Muzycznego; dyrektorem jest Dr Wł. Żeleński, oprócz tego udziela lekcyj 5 stałych profesorów i 2 tymczasowych nauczycieli. Do sprawozdania dołączona jest ciekawa statystyka rozwoju Towarzystwa Muzycznego i jego szkoły od chwili założenia w r. 1866 do r. 1888 włącznie. Życzyćby należało, ażeby Towarzystwo Muzyczne przez zapisywanie się licznych i chętnych członków miało pole do coraz szerszego i korzystnego rozwijania się w tak wdzięcznej dziedzinie, jaką przedstawia właśnie muzyka.

— **W gimnazyum III** (Sobieskiego) odbył się w sobotę uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Adama Miekiewicza, wobec licznej publiczności, złożonej z rodziców i opiekunów młodzieży. Obok bardzo udatnych produkcyj fortepianowych uczniów Gtl. i Plt. zajmującym był popis orkiestry, złożonej z uczniów pod kierunkiem ich kolegi, jak również chórów. Salonowe i zbiorowe deklamacye pozyskały powszechne uznanie, a na zakończenie przemówił w świetnych i do serca i do rozumu młodzieży trafiających słowach prof. Zathey.

— **Szereg wieczorków** ku uczczeniu pamięci Mickiewicza rozpoczął się w dniu sobotnim. W gimnazyum św. Jacka odbył się w niedzielę wieczorek za staraniem uczniów 8ej klasy a zezwoleniem dyrekcyi szkoły. W sali, pięknie udekorowanej herbami wszystkich ziem polskich, zielenią, chorągiewkami, zebrali się wszyscy profesorowie tego zakładu, zaproszeni licznie ojcowie i krewni uczniów, wreszcie, o ile miejsce na to pozwalało, bardzo znaczna ilość uczniów. P. prof. Bryła wypowiedział słowo wstępne; przedstawił młodzieży obowiązki, jakie ją czekają w przyszłości, a wskazując na Mickiewicza, zachęcał do pracy i wytrwałości. Największe oklaski zbierał młodziutki skrzypek Edzio K..... z III klasy. Poprawnie odegrało trzech uczniów „Marche triomphale“ Gobbaertsa, również czysto z precyzyą i znajomością odegrał jeden z uczniów prof. Dra Bylickiego marsz żałobny z XII sonaty Beethovena, Nocturne II Fr. Chopina i nadprogramowo na ogólne żądanie „ricordanze“ Bendla. Śpiew chórowy, prowadzony znakomicie przez p. Deca, wypadł doskonale. — Profesor gry na cytrze, znany z licznych kompozycyj, p. Braun, odegrał wspólnie z p. Kwiatkowskim prześliczne wspomnienie z Zofii i wiązankę melodyj polskich, nagrodzeni obaj rzęsistemi oklaskami; w kompozycyi pierwszej towarzyszył na 8 instrumentach uczeń p. Stahr. — Część deklamacyjna utworów Mickiewicza wypadła nad wszelkie spodziewanie i odznaczała się wielkiem zrozumieniem postaci z „Pana Tadeusza.“

— **Przedstawienie amatorskie.** W sali stowarzyszenia Drukarzy i Litografów „Ognisko“ odbyło się wczoraj przedstawienie amatorskie, składające się z trzech jednoaktówek: *Pomyłki* komedyi, *Przed śniadaniem* obrazku dramatycznego i *Werbla domowego* obrazku ludowego. W *Pomyłce* na szczególniejszą pochwałę zasługuje p. P. w roli Pani de Chatenay. W *Przed śniadaniem* główna kobieca rola Amelki odegraną była z wielkiem przejęciem i wdziękiem przez p. B. W *Werblu* na wzmiankę zasługuje p. F. w roli Bąbaliny i p. S. w roli Basi. Amatorzy we wszystkich sztukach wogóle wywiązali się ze swego zadania nadspodziewanie dobrze. Mazur w 4 pary odtańczony był z wielką werwą i z życiem. Publiczność pospieszyła ochoczo na to przedstawienie i zapełniła jak zwykle salę, nie szczędząc także oklasków grającym.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Pan St. Artwiński z Paryża nadesłał na moje ręce na pomnik śp. Dra Dietla złr. 5, na weteranów W. P. 1831 złr. 5. *Ksawery Konopka.*

— **Statut Towarzystwa** „Ochrona Tatr polskich“ mogą podpisywać przystępujący do tego Towarzystwa, jak to już donieśliśmy na tem miejscu, co niniejszem przypominamy, w biurze adwokata Dra Lisowskiego (Rynek gł. L. 29). Ktoby chciał bliżej poinformować się o osnowie tego statutu, dostanie drukowany egzemplarz takowego w biurze Dra Lisowskiego, lub też w Administracyi *Czasu*, albo wreszcie w kancelaryi Towarzystwa tatrzańskiego przy ulicy Krupniczej pod L. 16, we Lwowie zaś w handlu Stanisława Markiewicza. Do każdego egzemplarza statutu dołączoną jest deklaracya przystąpienia do Towarzystwa, z której mogą korzystać zamiejscowi i wogóle ci, którzyby statutu przed zaprotokółowaniem firmy Towarzystwa podpisać nie mogli. Przypominamy także, iż pojedynczy udział wynosi 100 złr.

— **Emigracya**. Od czasu pociągnięcia do odpowiedzialności agentów emigracyjnych, zdarzają się obecnie tylko poszczególne wypadki przytrzymywania emigrujących do Ameryki, którzy jedynie tylko z powodu bezpośredniej korespondencyi z przebywającymi już w Ameryce, marzą jeszcze o Ameryce. I tak dnia wczorajszego i dzisiejszego przytrzymano kilku włościan, pochodzących z Domatkowa, Błażówki i Borowy powiatu Kolbuszowskiego, Smeretu i Wikliny powiatu Lisko, którzy zaopatrzeni w obce pasporta i w niewystarczające fundusze, zamierzali udać się do Ameryki. Przytrzymanych, po pociągnięciu do sądowej odpowiedzialności, postanowiono odesłać do miejsca przynależności.

— **Grunta**, należące w Rakowicach do XX. Karmelitów w Czerny, a położone po lewej ręce tuż przed cmentarzem, przeszły już na własność skarbu wojskowego. W zamian otrzymali XX. Karmelici grunta wzdłuż wałów fortyfikacyjnych, należące do skarbu wojskowego.

— **Z Rzeszowa**. Dnio 15 b. m. odbyło się posiedzenie Rady powiatowej pod przewodnictwem p. Adama Jędrzejowicza, na którem zatwierdzony został statut fundacyjny, mocą którego w celu uczczenia 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron Monarchii cesarza Franciszka Józefa I ustanowiono dwa stypendya w d. 2 grudnia każdego roku po 25 złr. rozdzielać się mające między dwóch najgorliwszych i najzasłużeńszych naczycieli szkół ludowych powiatu rzeszowskiego.

Rada izraelickiej gminy wyznaniowej rzeszowskiej uchwaliła na posiedzeniu dnia 11 b. m. celem uczczesia jubileuszu ufundować stypendyum w kwocie 120 złr. rocznie dla jednego lub dwu uczniów szkół średnich wyznania mojżeszowego. Pierwszeństwo będą mieli uczniowie szkół przemysłowych względnie handlowych.

— **Ze Lwowa**. Jak *Diło* donosi, biskup stanisławowski X. Pełesz wraz z kapitułą swoją przedstawiał się we środę namiestnikowi hr. Badeniemu; namiestnik przyjął ich bardzo życzliwie i wypytywał się o stosunki w dyecezyi stanisławowskiej.

X. biskup Pełesz powrócił ze Lwowa do Stanisławowa.

Namiestnictwo na przedstawienie Dra Feliksa Hönigsmanna i Józefa Kolischera, egzekutorów testamentu Joela Biera, nadało, stosownie do postanowień aktu fundacyjnego, w d. 15 listopada b. r., jako w rocznicę śmierci fundatora, posag w kwocie 350 złr. za r. 1888 Esterze Gorgel, w Podhajcach, córce Kisiela i Dobrischy Gorgelów, ubogiej krewnej fundatora.

Zakład narodowy im. Ossolińskich, jak donosi *Gazeta Narodowa*, w ostatniej swej ofercie wniesiony do Namiestnictwa z końcem października b. r., złożył oświadczenie, że wydawnictwo książek szkolnych prowadzić zamierza we własnym zarządzie i że się zobowiązuje ceny książek polskich zrównać zupełnie z cenami niemieckich książek szkół ludowych, pomimo, że tam roczny rozchód liczy się na krocie, a tu w Galicyi, przy podziale ludności na dwie narodowości, całkiem inny zachodzi stosunek.

Tenże sam dziennik dowiaduje się, że p. Winiarz *motu proprio* oświadczył zakładowi nar. im Ossolińskich, przed wniesieniem owej oferty, iż widząc, że udział jego w tym interesie utrudnia zakładowi pomyślne zakończenie rokowań, nie chce wchodzić w ten stosunek na przyszłe dziesięciolecie.

W sobotę odbył się w kościele św. Mikołaja ślub Dra Aleksandra Lisiewicza z panną Matyldą Radziszewską, córką profesora chemii na tutejszym uniwersytecie Dra Bron. Radziszewskiego.

P. Romuald Theodorowicz został dekretem sądu krajowego wyższego wpisany na listę obrońców w sprawach karnych z stałą siedzibą we Lwowie.

— **Instytut stauropigiański we Lwowie** urządził tamże w realności swojej pod l. 3 przy ulicy Ruskiej na uczczenie 40-letniego jubileuszu wstąpienia na tron Najj. Pana, wystawę archeologiczno-bibliograficzną ruską, która 10 października b. r. otwartą została. Wskutek jednomyślnej uchwały członków Instytutu stauropigiańskiego zaprosił senior tego Instytutu Dr Izydor Szaraniewicz, profesor uniwersytetu lwowskiego i członek akademii Umiejętności w Krakowie, w sobotę 24 b. m., osobiście Mistrza Jana Matejkę na tę wystawę. Czcigodny mistrz nasz przyjął to zaproszenie nader uprzejmie, rozmawiał z Drem Szaraniewiczem przeszło godzinę, wypytując się o szczegóły wystawy i przyrzekł mu, że jeżeli tylko zdrowie jego na to pozwoli, wybierze się wkrótce do Lwowa, celem zwiedzenia tej wystawy. Wystawa ta została uzupełnioną w tych dniach bardzo ciekawemi okazami z dziedziny ikonografii, pochodzącemi z XIII lub XIV wieku. Zamknięcie wystawy nastąpi 12 stycznia 1889 r.

— **Bursztyn** 23 listopada. Piszę pod wrażeniem strasznej klęski, jakiej uległo nasze miasteczko. Przedwczoraj, jak to już doniosłem telegraficznie, wybuchł z niezbadanej dotychczas przyczyny w domu niejakiego Iwona Zubryka, pożar, aj podniecany silnym wichrem, zniszczył 71 domów mieszkalnych i 139 zabudowań gospodarskich, wszelkie zapasy zboża w snopie i ziarnie, ziemiopłody, karmę dla zwierząt domowych, sprzęty gospodarskie i nawet odzież mieszkańców. Budynki były kryte słomą. Szkoda wynosi około 90.000 złr., z których zaledwie 20.000 złr. zwróci asekuracya, bo mała tylko liczba domów była zabezpieczoną. Rodzin poszkodowanych jest 134, złożonych z 585 głów. Starostwo Rohatyńskie wysłało natychmiast na miejsce urzędnika, który zajął się ukonstytuowaniem komitetu ratunkowego pod przewodnictwem burmistrza. Gmina rohatyńska wysłała wczoraj znaczny zapas chleba, soli i zasiłek pieniężny, uzbierany ze składek. Prezydyum Namiestnictwa na pierwszą wieść o klęsce przysłało telegraficznie, jako doraźną pomoc dla pogorzelców, 150 złr. Poczyniono kroki o uzyskanie pozwolenia na zbieranie składek w całym kraju na rzecz nieszczęśliwych ofiar klęski.

— **Z Wiednia**. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył z Reichenau do Wiednia.

Onegdaj odbył się chrzest najmłodszej córeczki arcyksięcia Fryderyka, arcyks. Izabelli.

Kalnoky wyjechał na kilka dni do Buda-Pesztu.

Minister bar. Orczy przybył do Wiednia.

Ślub panny Bronisławy Rapoport, córki Dra Arnolda Rapoporta, posła na Sejm krajowy i do Rady państwa, z p. Robertem Allatini, odbędzie się w Wiedniu d. 4 grudnia b. r. o godzinie 3ej po południu w synagodze (I. Seilenstellengasse).

— **Z Warszawy**. Docentem uniwersytetu warszawskiego na katedrze gramatyki porównawczej języków słowiańskich przygotowawczych i innych pobratymczych, mianowany został p. Ulianow, nauczyciel gimnazyum moskiewskiego i prywatny docent tamtejszego uniwersytetu.

Krause, podróżnik afrykański, w drodze do Petersburga bawił w Warszawie. Wozi on ze sobą muzeum etnograficzne i zapas map przez siebie dokonanych.

Wczoraj przybył do Warszawy główny inżynier kanalizacyi i wodociągów p. W. H. Lindley i uczestniczył w posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego.

Jedna z pań tutejszych opracowała historyczny atlas Warszawy podług materyałów sporządzonych przez Wejnerta i Sobieszczańskiego. Autorka liczy zaledwie lat 18, a robiła kilka lat studya nad zgromadzeniem szczegółów do historyi ulic i gmachów.

Sprawa Siemieńskiego przeciwko sukcesorom Gustawa v. Kramsty nie przeszła bez śladu, bo oto przygotowuje się nowy proces tej samej natury, aczkolwiek mniejszych rozmiarów. W roli powodów występują potomkowie możnej i zasłużonej na polu przemysłu krajowego rodziny, b. właściciele fabryk, przędzalni i nieruchomości w Pabjanicach pod Nrami: 193, 194, 103 a) i 105, których dziad, zmuszony okolicznościami, przepisał symulacyjnie tytuły własności wszystkich tych nieruchomości na imię K. Spadkobiercy b. właściciela są obecnie w zupełnej nędzy, podczas gdy sukcesorowie K. doszli, dzięki symulacyjnemu nabyciu, do ogromnego majątku i zbytkownych pałaców. Spór, o ile nam wiadomo, niebawem pod rozpoznanie sądu wniesiony zostanie.

Bataliony 10 i 11 kadrów rezerwy, przybyłe z Finlandyi, po jednorocznym pobycie w Siedlcach i Sokołowie, włączone zostały do stałego garnizonu twierdzy Warszawa, o czem rozkazy sztabu okręgowego już ogłosiły. Jednocześnie 9 batalion saperów, dotychczas stale konsystujący w twierdzy Nowogieorgiewsku, rozlokowany został w Warszawie w pałacu zwanym Prymasowskim.

Prezydent miasta Warszawy jenerał-lejtnant Sokrates Starynkiewicz ozdobiony został oznaką 40-letniej nieskazitelnej służby w stopniach oficerskich.

— **Królowa Natalia** wcale nie nabywa dóbr w Królestwie Polskiem. Wymieniano nawet właściciela majątku, z którym odbywały się pertraktacye. Przy zbadaniu rzeczy u źródła, pokazało się, że to jedna z tych kaczek dziennikarskich, któremi zabawiają swych czytelników **dzienniki warszawskie.**

— **Z Poznania**. W Tow. przyj. nauk ma dziś Dr Bol. Erzepki referat „o nowo odszukanym poemacie Wacława z Potoka Potockiego.“

Pomnik Jana Kochanowskiego, postawiony na placu tumskim, wprost głównej bramy archikatedry, pod który położono kamień węgielny w roku 1884, został już ukończony. Odsłonięcie nastąpi atoli dopiero po Nowym roku, gdyż brak jeszcze funduszów na odpowiedne ogrodzenie. W tym celu zostanie wydana do publiczności odezwa. Pomnik został wystawiony za staraniem Towarzystwa przyjaciół nauk, na placu, należącym do kapituły poznańskiej, Janowi Kochanowskiemu, jako kanonikowi poznańskiemu.

Dr Kalkstein i towarzysze, przeciwko którym toczył się onegdaj w Grudziądzu w drugiej instacyi proces o rzekomo nieprawe rozparcelowanie i kolonizacyę Stanisławia, zostali uniewinnieni.

W celu uczczenia 50-letniego zawodu artystycznego prof. Jaroczyńskiego utworzył się tu komitet, w skład którego wchodzą pp.: Stefan Belon, poseł Stefan Cegielski, J. Czarnecki, redaktor Franciszek Dobrowolski, hr. Benzelstjerna-Engelström, Dr Teodor Kalkstein, rzeźbiarz Władysław Marcinkowski, Józef Mycielski i W. Sterra. Komitet ten wydał odezwę do licznych uczniów profesora i życzliwych mu osób, aby pospieszyli z objawami swej przychylności. Datki na ten cel przyjmuje p. Franciszek Dobrowolski do 15 grudnia. Odpowiednio do zebranej kwoty komitet zadecyduje o rodzaju upominku.

Dobra, zakupione na Szląsku przez księcia Radolińskiego, mają obszaru 14.000 mórg; same lasy zajmują 10.000 mórg 30—40-letniego drzewa.

W pensyonacie pani Brown w Węgrowcu przywrócono za staraniem pań polskich naukę religii w języku polskim.

— **Książę Filip Wirtemberski** jechał d. 23 b. m. z synem w powozie na dworzec kolejowy. Na powóz króla najechał tak silnie doróżkarz, że powóz królewski przewrócił się. Król i syn nie doznali żadnego skaleczenia.

— **Piszą nam z Londynu**: Wystawa w Glasgowie zamkniętą została d. 13 bm. Komitet Dam Polskich w Londynie z p. Giełgudową na czele zajmuje się obecnie odbieraniem i segregowaniem przedmiotów do działu Polskiego nadesłanych; praca to niemała, gdyż przesyłki te pochodzą aż z czterech rozmaitych źródeł: z Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa; samo więc etykietowanie zabiera wiele czasu. Prócz tego, zachęcone powodzeniem wystawy w Glasgowie, powzięły nasze Panie zamiar urządzenia z doborowych przedmiotów rodzaj Gwiazdkowego Bazaru w czasie Świąt Bożego Narodzenia w Londynie. W tym celu pozamawiane zostały nawet rozmaite roboty w Krakowie, Lwowie, Makowie i Zakopanem, z których już niektóre nadeszły. Tym razem nietylko okazy robót kobiecych, ale wszelkie inne wyroby do działu ceramiki, snycerstwa, koszykarstwa, ślusarstwa i t. d. należące, wystawione będą po raz pierwszy na próbny ogień publicznej krytyki za granicą. Uznając najzupełniej zabiegi i usiłowania p. Giełgudowej celem zapoznania publiczności angielskiej z naszemi wyrobami i otwarcia im tym sposobem możliwych dróg zbytu, hr. Włodzimierz Dzieduszycki przyrzekł jej w tej mierze cenną swoją pomoc, dostarczając bezpośrednio z Galicyi wschodniej okazy wyrobów, które swój pierwotny charakter i nietknięte piętno oryginalności dotychczas jeszcze przechowały. Ze względu przeto na Gwiazdkową wystawę, której otwarcie już za parę tygodni nastąpi, uprasza się osoby, które okazy robót kobiecych komitetowi Pań naszych na wystawę w Glasgowie powierzyły, o łaskawe pozostawienie tychże w ich ręku aż do końca miesiąca stycznia przyszłego roku.

— **Słynny obraz Rafaela** „Złożenie Chrystusa do grobu“ skradziony został z kościoła św. Piotra w Perugii. Wszystkie wielkie galerye europejskie zastały zawiadomione o zniknięciu arcydzieła, celem zapobieżenia zakupowi obrazu i schwytania złodziei.

— **Dawid Hostetter**, słynny fabrykant w Pittsburgu, w Pensylwanii, gorzkiej wódki żołądkowej, zmarł temi dniami, przeżywszy lat 58. Zostawił on 20 milionów dolarów majątku. Receptę na gorzką wódkę żołądkową zostawił w spadku ojciec Hostetterowi.

Wiadomości policyjne. U Franciszka Bojkowskiego, czeladnika stolarskiego, rodem z Czchowa, powiatu Brzesko, zakwestyonowano w posiadaniu zegarek damski kryty, z girlandami z niezapominajek, z czarnym bukietem po jednej stronie, a po drugiej znaczony F. R., oraz zegarek męski remontoir, grawirowany w arabeski, z łańcuszkiem niklowym, o podłużnych ogniwkach.

Repertuar teatru krakowskiego.

We Wtorek 27go: *Poskromienie złośnicy*, komedya w 5 aktach, Szekspira, z p. Hoffmannową w głównej roli.

We czwartek 29go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza: *Konfederaci Barscy*, dramat historyczny w dwóch aktach, przez Adama Mickiewicza. Rozpocznie: *Mąż w drodze*, komedya w 1 akcie J. Blizińskiego.

W sobotę 1go grudnia: Po raz pierwszy: *Wakacye małżeńskie*, komedya w 3 aktach, Albina Valabrequa i Hennequin.

— Dnia 24go i 25go listopada pochmurno i słotno; term. d. 24go od 6·5 doszedł do 8·9 C., dnia 25go od 6·2 do 9·8 C. Barometr w stanie normalnym; o g. 7ej rano d. 26go stan jego był 743·9 millim., term. 6·0 C. — Wiatr zachodni.

— **We wtorek d. 27go listopada**: ś. Waleryana b. m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

O Racławicach mistrza Matejki *Presse* umieszcza fejleton podpisany literą I. (monogram p. Ilk, dyrektora muzeów cesarskich), z którego kilka ustępów przytaczamy.

„Kto ostatnie utwory świetnego mistrza polskiej sztuki Matejki uważnie śledził na wystawach, tego podziwem przejmie najnowszy jego olbrzymi obraz świeżo w Künsterhauzie wystawiony. „Tadeusz Kościuszko po zwycięstwie nad Rosyanami pod Racławicami“ naznacza nowy u artysty postęp, gdy już, przyznajmy, ze względu na jego widok i cały rozwój dalszego postępu spodziewać się było trudno — jest to raczej nowy rozkwit pełen dawnego blasku. A nie jest to powrót do tego, co go dawniej odznaczało, ale w zupełnie nowy sposób dzieło to interesujące, wyborne, jednem słowem znakomite zasługuje na najwyższe uznanie.

„...Jest ono spokojne, pełne miary w kompozycyi, we wspólny, jednolity ton ujęte, dobrze i prosto pomyślane a bogate w nader piękne, pełne ducha i wzorowo ujęte osobistości; jest tam wiele szczegółów, figur, głów, motywów, które w rysunku, skróceniach i układzie mogą być nazwane prawdziwie mistrzowskiem.

Można się tu rozkoszować jednolitym nastrojem tonu w wielkim stylu, zdrową siłą barw, które w czasach niedorzecznej przesady *en plen air*, tem milsze czynią wrażenie. Jeszcze nigdy Matejko nie wystąpił jako tak znakomity pejzażysta. Widok na zamgloną równinę, w którą Rosyanie uciekają gromadami, odblask zachodzącego słońca na przeciętych jodłach w lesie, świetnie tu oddany. Te naturalne ramy zapełnia różnowzory, roznamiętniony radością zwycięstwa tłum, spieszący do wodza, to ciągnąc zdobyte armaty, to opatrując rannych, to wiodąc jeńców — wszystko jest piękne i prawdziwe i wiernie historycznym duchem natchnione. Niechaj mówią, co chcą: my zdejmujemy kapelusz przed Polakiem, który żyje historyą swego narodu — my, którym ciągle przedstawiają nieuniknione sceny chłopskie, kotki lub obrazy rodzajowe ze wschodu! Po tem wszystkiem, jak to dobrze działa widzieć znów sztukę, na której jest wyryte piętno głębszego ducha, patryotycznego natchnienia i duchowej myśli. Wyznaję, że jestem jeszcze dość zacofany i naiwny, że podnosi mą duszę przedstawienie wielkiego wypadku i że brak mi tej wysokiej zdolności do zachwycania się świetnością „malarstwa prawdy“ przedstawiającego, jak na kupie śmieci para cyganów odbywa swą siestę.

„Także pod względem psychologicznych motywów dzieło to jest bogate — widzimy tam dostojną postać możnego pana, dawnego przeciwnika, bohatera, który się zwycięża i godzi i wkłada karabelę do pochwy. Piękne ubiory, tak szlachty w bogatych strojach, jak wieśniaków polskie tkaniny i t. p., wszystko technicznie doskonałe, dodaje wiele blasku obrazowi. Radujemy się, że Matejko staje znów przed naszymi oczyma tak wielki i potężny.

„Pod Racławicami zwyciężył Kościuszko sześć tysięcy Rosyan, mając cztery tysiące źle uzbrojonych Polaków. Obie chorągwie, leżące na ziemi, są rosyjskie — i ta żółta z orłem, zupełnie podobna do austryackiej, była także w wojsku rosyjskiem używana.“

TEATR.

Poskromienie złośnicy, komedya w pięciu aktach W. Szekspira.

Żaden z późniejszych pisarzy nie może dorównać wielkiemu dramaturgowi angielskiemu pod względem wybornej znajomości serca ludzkiego. Na tej najważniejszej części naszego jestestwa grał jak skończony wirtuoz i co kiedykolwiek serce uczyniło złego lub dobrego, on uplastyczniał na scenie, i służy po dzisiaj za wzór wszystkim autorom, którzy go obdzierają bez opamiętania, pocieszając się tem, że Szekspir już nie żyje i nie będzie mógł zarzucić plagiatu.

W *Poskromieniu złośnicy* przedstawił dwie wady: gniew i upór, a obydwie mieściły się w wątłej istocie. Ułomności przeważały dodatnie strony i to tak dobrze, że nikt nie chciał zaślubić Katarzyny, chociaż posiadała znaczny posag. Aby zwalczyć te straszne przywary, trzeba było przeciwstawić charakter żelazny, posiadający niezwykłą siłę moralną i fizyczną. Takim jest Petruchio, mąż Katarzyny, biorący ją przebojem za żonę, który następnie potęgą swej woli druzgocze w niej wady i robi z niej idealną kobietę. Obydwie postacie muszą być godne siebie i równo naszkicowane, gdyż na tem opiera się cała wartość komedyi — i osłabienie jednej wytworzyłoby tylko farsę. Takiemu jeniuszowi z łatwością przyszło ustrzedz się podobnego błędu i utwór przez wszystkich krytyków zaliczony jest do lepszych prac autora.

Obok głównych postaci, świetnie nakreśleni są dwaj służący: Grumio i Tranio, i konkurenci do ręki Bianki, siostry Katarzyny.

Co do gry artystów, to z przyjemnością można powiedzieć, iż wszyscy sumiennie wypełnili swój obowiązek i całe przedstawienie poszło nadzwyczaj gładko, a podniosła je do wyższego już stopnia doskonałości pani Hoffmannowa. Jest ona znakomitą Katarzyną. Ową szeroką skalę od złośliwości i uporu, do pokory i poddania się woli swego pana, artystka mistrzowsko przeprowadziła. Przełom niełatwy i potrzeba misternego wycieniowania szczegółów, aby dokładnie uplastycznić stopniowe opadanie namiętności i powolną przemianę charakteru. W grze, talent poparty był inteligencyą i nic dziwnego, że całość wyszła skończoną.

P. Rygier był wybornym Petruchiem. Swoboda ruchów, silny i dźwięczny głos, nadający się wybornie do tej roli, przytem umiejętne frazowanie i dobra charakteryzacya, złożyły się na powodzenie i wierne oddanie tego typu.

P. Siemaszko, jako Grumio, grał z wielkim humorem i chociaż miał obszerne pole do szarżowania, potrafił utrzymać się w przyzwoitym tonie, co tem więcej podniosło komizm roli.

P. Śliwicki wykonał poprawnie rolę Hortensja. Taksamo pp.: Konopka, Werner i Antoniewski. Zabawnym Biondelem był p. Przybyłowicz. Panna Kałużyńska oddała z wdziękiem małą rolę Bianki. Kostiumy były dokładne i ładne.

Publiczność po każdym akcie oklaskiwała i wywoływała artystów. Było-to znowu wzorowe przedstawienie.

Z fotelu.

Dział ekonomiczny.

Sprawa budowy drugiego toru na kolei Karola Ludwika, poważnie roztrząsana przez czas tak długi, została, jak się dowiadują pisma wiedeńskie, na razie stanowczo odroczoną.

Stan zasiewów na Węgrzech. Węgierskie ministeryum rolnictwa podaje co do stanu zasiewów za czas od 1 do 14 b. m. następujące daty: Po lewej stronie Dunaju ukończono już zasiewy. Żyto i pszenica ogółem dobrze zeszły, mianowicie w komitatach Neutra, Trenczyn i Preszburg. — W wielu okolicach jednak plon jest mniej pocieszający, a z powodu mrozów trudno spodziewać się poprawy. Myszy zrządziły w wielu okolicach szkody. Na prawo od Dunaju, gdzie wcześnie uporano się z zasiewem, zeszły one pięknie. Skutkiem mrozów jednak rozwój ich został powstrzymany. I tu myszy zrządziły dość znaczne szkody. Na prawo od Cisy zasiewy ozime już ukończono. W niektórych komitatach śnieg je już pokrył. Myszy prawie wszędzie wystąpiły w zatrważającej masie. Po lewym brzegu Cisy wczesne zasiewy już zeszły, późniejsze zaś skutkiem mrozu zostały powstrzymane i dają powód do powyższych obaw. Zasiew rzepaku zadowalający. Myszy i tu pod dostatkiem. Między Cisą i Maroszem zasiewy zeszły pięknie, ale z powodu mrozów nie mogły się należycie rozwinąć. Myszy i chomiki czynią wiele szkody. Także w Siedmiogrodzie mróz przeszkodził należytemu rozwojowi zasiewów, a myszy także nie brak.

Rozwiązanie szarady.

Umieszczona w niedzielnym Nrze *Czasu* szarada znaczy: Barkarola. Za pierwsze nadesłanie dobrego rozwiązania otrzymuje nagrodę panna Marya Paryl z ul. Garncarskiej.

Dalsze dobre rozwiązania nadesłały pp.: Ludwika Jasińska, Wanda Chłopicka, Kazimiera Łakocińska, Jadwiga Orzegalska, Janina i Marya Pieniążkówne, Jadwisia Teichmanówna, S. Popielówna, Lucyna Wilczyńska, Olawia Turnau, Zofia Jakubowska, Janinka Zarembianka, Helena i Zofia Szymkiewiczówne, Z. Morska, Wanda i Marya Toczyskie, A. i E. Stypkowskie, Wandzia Zawistowska, Helena Lenert, Barbara Siedekowa, Maryla Helena, Marya Wichlerowa, Józia Głowacka, Ada Cichocka, Kam. Głuchowska, Apolonia Kwiatkowska, Natalia, Marya Waśkowska, Lina Gorzkowska, E. Masłowska, Salomea i Bronisława Szperówne, L. Tschapka, Eugenia z Batoruchny, Julcia Drzewiecka, Antonina Danek, Rozalia Ritter, Emilia Walkowska z Krzeszowic, Anna Bogdaniowa ze Zwierzyńca, Elcia Midowicz z Brzostka.

Dobre rozwiązania nadesłali: Edward Kwiatkowski, Tadzio Nowacki, Jan Królikowski, Stanisław Kasznica, L. Borowski, Edward Szwarzenberg Czerny, Hipacy Brzeszczot, Adolf Nowaczyński, A. Wąsikiewicz, J. Klemensiewicz, Aleksander Zarewicz, Grzegórz Grzybowski, Adam Kośmiński, M. Tschapka, Władysław Kleczyński, Władysław Jagielski, Maniuś Hajdukiewicz, S. F. Fox, Justuś Knabe, Wł. Marossary, Witold Jastrzębiec Taniewski, Stefan Cześnikiewicz, Felcio Malinowski, K. Jakubski, Bronisław Bąkowski, Cezar Zawiłowski, spółka: J. Strzelecki i S. Pteczkowski, Tadek z Podgwieździa, Ignacy Mossakowski, Phantasus, X. I. I. z Dębicy, K. Sołtysik z Rzeszowa, J. Nowotny z Tarnowa, Tadeusz Goraj z Rzeszowa, Fr. Gedel z Moszczenicy, J. Ziembiński z Rzeszowa, Antoni Osiecki z Bochni, Al. Stroka z Rzeszowa.

Bezimienne rozwiązania nadesłali: M. P., Al. K. z Gołębiej, M. L., Fr. B. z Wiśnicza, M. T. z Dobczyc, S. F. z Krzeszowic, K. L. z Krzeszowic, I. B. z Niwistki, Viribus unitis.

Telegraficzne rozwiązanie nadesłał p. Radziszewski z Jasła.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2610)

Podziękowanie.

Wielkiem dobrodziejstwem dla mieszkańców Mogiły jest młynówka, z rzeki Dłubni zapomocą jazu w Krzesławicach wodę na młyny Mogilskie doprowadzająca, a przed wiekami jeszcze ręką pobożnych zakonników z klasztoru OO. Cystersów w Mogile dokonana. Młynówka ta bowiem nietylko dostarcza wody na młyny i stawy mogilskie, ale także czerpią z niej mieszkańcy Mogiły wodę do picia, pojenia bydła i koni, skrapiania ogrodów i do gaszenia ognia, zasila ona nawet pobliskie studnie, których jednak w tej części wsi zaledwie kilka się znajduje. Nawet przejezdni z dalszych gmin poją w tej rzece swoje konie.

Na wiosnę r. b. lody i wezbrana woda na rzece Dłubni zniszczyły jaz w Krzesławicach i wskutek tego młynówka Mogilska straciła wodę, a gdy następnie trzy razy w ciągu lata wielka woda jeszcze większe zrobiła spustoszenia, zostaliśmy od marca b. r. pozbawieni dobrodziejstwa i korzyści, jakie z tej młynówki mamy. Przez dłuższy czas nie mieliśmy czem poić inwentarza gospodarskiego w stawach klasztornych ryby posnęły, a wobec licznych pożarów drżeliśmy na samą myśl grożącej nam klęski, bo na wypadek pożaru mogła była spłonąć większa połowa wsi, gdyż nie bylibyśmy mieli wody do gaszenia ognia. W czasie słynnego odpustu Mogilskiego tysiące pielgrzymów narzekało na brak tej wody. Nasza troska była tem większą, że wiedząc o zawiści między sąsiedniemi młynami, od dłuższego czasu powstałej, wskutek której niektórzy bez względu na dobro publiczne i jedynie dla zniszczenia konkurencyi młynarskiej wszelkiemi możliwemi środkami usiłowali przeszkodzić odbudowaniu jazu i sprowadzeniu napowrót wody do młynówki, — obawialiśmy się, że może jeszcze dłuższy czas będziemy musieli cierpieć ten niedostatek wody, zanim ta sprawa przez władze polityczne stanowczo zostanie rozstrzygniętą.

Dzięki Bogu! znalazł się jednak obywatel energiczny, który nie szczędząc znacznych wydatków i osobistego trudu, pomimo licznych przeszkód, stawianych mu przez jednego z sąsiednich młynarzy, tak gorliwie zajął się odbudowaniem jazu i naprawą młynówki, że już w dniu 20 października b. r. z wielką radością całej gminy wpłynęła woda do młynówki i dostarcza nam znowu tego nieocenionego skarbu. Tym obywatelem jest p. **Herman Fritsch**, kupiec z Krakowa, radca izby handlowej i właściciel młyna amerykańskiego w Mogile, któremu w uznaniu jego zasług dla dobra naszej gminy położonych, podpisani niniejsze publiczne składają podziękowanie, mówiąc po staropolsku: Bóg Ci zapłać!

Mogiła, w listopadzie 1888 r.

Urząd gminny Mogiła.

X. L. Siemiński proboszcz. *X. K. Grzonka* przeor klasztoru XX. Cystersów. *E. L. Rogozińskie. K. Lubczyński* nauczyciel. *Fr. Gołębiowski* wójt. *Wł. Kołodziejczyk* podwójci. *Walenty Mars* asesor. *Jan Broda* radny. *Maciej Wach* radny.

Ostatnie wiadomości.

Rada Nadzorcza Towarzystwa wzajemn. ubezp. w Krakowie powzięła na wczorajszem posiedzeniu jednomyślną uchwałę, by, dla uczczenia 40-letniego jubileuszu rządów panującego nam Monarchy, najbliższemu Zgromadzeniu Ogólnemu, w maju 1889 r. odbyć się mającemu, przedłożony został wniosek co do utworzenia fundacyi samoistnej humanitarnej z celem, leżącym w zakresie zadań Tow. białego krzyża.

Z Lizbony donoszą do *Pol. Corr.*, iż król Dom Luiz zaraz po swoim powrocie zamianował cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma II właścicielami pułków armii portugalskiej. Cesarz Fr. Józef został zamianowany właścicielem 5go portugalskiego pułku piechoty, a odnośny dyplom został mu doręczony przez portugalskiego posła de Valmor.

Francuski poseł w Belgradzie p. Millet wskutek wezwania rządu udał się do Paryża. Ma on być zamianowany posłem w Stockholmie w miejsce przeniesionego do Monachium p. Barrère.

Onegdajsze posiedzenie Izby deputowanych w Atenach było bardzo burzliwe wskutek interpelacyi, która ministra sprawiedliwości oskarżyła o to, iż protegował on w swoim czasie zbrodniarzy. Prezes ministrów i minister sprawiedliwości odparli to oskarżenie z oburzeniem. Izba udzieliła ministrowi wotum ufności 75 przeciw 47 głosom.

W Brukselli mniemają, iż gabinet Beernaerta będzie moralnie zmuszony do wniesienia jeszcze w obecnej sesyi projektu w sprawie powszechnego osobistego obowiązku do służby wojskowej.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 26 listopada. Hr. Stanisław Tarnowski przeznaczył swoją pensyę, należną mu, jako członkowi krajowej Rady szkolnej, za rok ubiegły w kwocie 1200 złr., na wsparcie wdów i sierot po nauczycielach szkół ludowych, z życzeniem, by najmniejsze zapomogi wynosiły 50 złr.

Berlin 26-go listopada. Na nowe konsulaty w Niżu i Pretorii wstawiono do budżetu 20,000 marek.

Paryż 26 listopada. Ambasador rosyjski bar. Mohrenheim został powołany do Petersburga.

Paryż 26 listopada. Pożyczka rosyjska będzie tutaj niewątpliwie dwa lub trzykrotnie pokrytą. Każdy Francuz uważa to za patryotyczny dzisiaj obowiązek subskrybować. Mylnem jest, że grupa Rotschildów odmówiła pożyczki; były trzy oferty: Rotschildy po kursie 81, rosyjski syndykat 82, mieszany 83½ i ta została przyjętą. Prowizyi komisyjnej otrzyma syndykat 2% a raczej 1¼ *netto*, Wskutek mowy tronowej niemieckiej będzie w Niemczech udział subskrybentów znaczniejszy.

Paryż 26 listopada. Agitacya opozycyjna jest w ten sposób zorganizowaną, że gdziekolwiek się Boulanger ruszy, towarzyszy mu, otacza i oczekuje tłum zfanatyzowany. Wszyscy bez wyjątku ludzie mający stosunki oświadczają zgodnie: „stoimy w przededniu przewrotu, ale nikt nie może zgoła przewidzieć zkąd wyjdzie początek i jaki będzie rezultat; niestety Francya zdaną jest na los przypadku.“

Paryż 26 listopada. Posiedzenie ligi patryotów oraz bankiet boulanżowski odbyły się bez ekscesów. Wielkie przygotowania, kordony podwójne zamykały ulicę. Deroulède zakończył mowę: „program mój nie jest ani pruskim orłem, ani parlamentarnem robactwem.“

Bern 26 listopada. Na zebraniach kantonalnych oświadczono urzędownie: nowa organizacya policyjnego nadzoru odnosi się wyraźnie tylko do obcych, którzy przez knowania swoje jako monarchiści, szpiegi, albo *agents prvocateurs* wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo Szwajcaryi narażają.

Belgrad 26 listopada. Napłynęło z zagranicy wiele podejrzanych indywiduów, które mają prowokować zaburzenia podczas wyborów; policya ma ich na oku.

Zofia 26 listopada. Sobranie nie załatwiło dotąd żadnej ustawy. Przed sądem wojskowym stanie 17 brygantów; głównym świadkiem jest Binder. Cenzura turecka w Konstantynopolu nie pozwoliła dziennikom wydrukować całego adresu sobrania, mianowicie wyrzucono wyrazy: „królewska wysokość“ i „niepodległość.“ 35 z pomiędzy oficerów bułgarskich służących w wojsku rosyjskim zgłosiło prośby o powrót i przyjęcie do bułgarskiego wojska.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 26 listopada. (Z Izby deputowanych). Wniosek Iranyego względem ustanowienia niezawisłego trybunału dla rozstrzygania w sprawie kwestyonowanych wyborów odrzucono, albowiem minister sprawiedliwości zapowiedział, iż podany projekt wniesie na najbliższej sesyi.

Praga 26 listopada. Zmarł wczoraj były minister Jireczek. (Józef Jireczek urodził się 9 października roku 1825 w Hohenmauth w Czechach. W Litomierzycach uczęszczał do gimnazyum, w Pradze na wydział prawa i tam już redagował roku 1848 *Pražskie Noviny*. Od lutego r. 1850 na posadzie w Ministerstwie oświaty, z polecenia hr. Leo Thuna opracował wiele książek szkolnych czeskich; zorganizował r. 1856 w Wiedniu wydawnictwo książek szkolnych; r. 1859 został mianowany sekretarzem ministeryalnym; r. 1869 radcą ministeryalnym a dnia 6 lutego r. 1873 ministrem oświaty w gabinecie Hohenwarta.

Upadek gabinetu Hohenwarta (30 października r. 1871) sprowadził także jego ustąpienie z ministeryum. Roku 1875 wybrała go czeska Akademia umiejętności prezesem; oprócz tego został czynnym członkiem Akademii umiejętności w Krakowie, członkiem korespondentem południowo-słowiańskiej Akademii w Zagrzebiu, posłem do Sejmu z Pragi, a od 30 stycznia roku 1879 posłem do Rady państwa z okręgu miejskiego Przybram, wstępując do klubu czeskiego. 5go stycznia 1884 otrzymał order żelaznej korony II-ej klasy. Z licznych pism jego należy przedewszystkiem podnieść „O usiłowaniach zaprowadzenia w języku ruskim liter łacińskich, 1859“. Autentyczność królodworskiego rękopisu „Rukovet k dejinam literatury czeske“ (2 tomy 1874—1875) i zajmował się wydawnictwem dzieł Szafarzyka. Przyp. Red.).

Berlin 26 listopada. Komitet, celem niesienia pomocy Eminowi baszy, postanowił wysłać jak najrychlej do wschodniej Afryki podróżnika afrykańskiego Wissmanna, który ma prowadzić pierwszą kolumnę niemieckiej ekspedycyi Emina baszy.

Paryż 26 listopada. Według doniesień *Gaulois* obradowano na Radzie ministrów nad rozwiązaniem ligi patryotycznej; uchwała zapadnie we wtorek.

Na jeneralnem zgromadzeniu ligi patryotycznej przemawiał Deroulède w duchu Boulangera; rzekł on: nie życzymy sobie żadnej wojny tylko obrony narodowej. Deroulède wyraził sympatyę dla familii cara z okazyi ocalenia od wypadku kolejowego. Boulanger nie był obecny. Zgromadzenie odbyło się bez zajścia. Paryż zupełnie spokojny.

Liberté donosi, że pani Boulanger wniosła skargę rozwodową.

Paryż 26 listopada. Podczas bankietu, wydanego na cześć Boulangera, zaaresztowano przed restauracyą kilka indywiduów za okrzyki: „Niech żyje Boulanger! precz z Floquetem!“ Policya zamknęła wieczór ruch wozowy na ulicy, gdzie się znajduje sala bankietowa, później wzbroniła wstępu do sali bankietowej Miasto było przez cały czas zupełnie spokojne. W mowie, mianej na bankiecie, Boulanger protestował przeciwko wszelkim insynuowanym mu podstępnym planom zaczepnym i rzekł: „Francya nie byłaby dość bezpieczną, gdyby była mniej uzbrojoną, niż jej sąsiedzi, życzy ona sobie jednak pokoju, nawet pragnie szczerze utrzymania pokoju; ale Francyi przystoi tylko pokój przez postawę silną i pełną godności.“ — Boulanger gani obecną politykę, która Francyę kłamliwie pozwala uważać za słabą, atakuje żywo tonkińską politykę Ferrego, zapowiada walkę przeciwko stawianiu na pierwszym planie interesów materyalnych i apeluje do pomocy ligi patryotycznej.

Boulanger opuścił około wpół do 12 w nocy salę, powracając do domu wśród oklasków członków ligi. Wieczorem nastąpiło około 40 aresztowań.

Przy wczorajszych wyborach do Izby z departamentu du Nord wybrano dwóch konserwatywnych, przy ściślejszych wyborach w departamencie Var zwyciężył rewolucyonista Cluseret.

Konstantynopol 26-go listopada. Muktar basza miał powtórnie i stanowczo polecić wysłanie wojsk do Suakimu; obecność ich spowoduje derwiszów do zaniechania nieprzyjaznych kroków. Porta będzie mogła wtedy traktować z derwiszami.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 26 listopada 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	81 80	Oblig. indemn. gal.	104 70
„ srebrna „	82 55	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	93 —
„ 4% złota	109 80	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90 —
„ 5% pap. nieop.	97 45	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	94 50
Akcye Ban. Aus.-W.	878 —	Akcye Länderbank.	218 75
„ kredytowe	305 20	„ kol. Kar. Lud.	210 80
Londyn	121 90	„ „ lw.-czern.	209 50
Napoleony	9 65	„ „ połudn.	101 25
Dukaty	5 77	Ruble	124 50
Marki	59 80	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	92 15		
4% „ „ złota	100 82½		
Losy prem. węg.	131 60		

Usposobienie giełdy: —

Berlin 26 listopada.

Banknoty austr.	167 20	4% Listy likw. pol.	54 90
Krótki Wiedeń	167 10	Akc. kol. Kar. Lud.	88 —
Banknoty ros.	208 —	„ austr. kred.	159 50
5% Listy zast. pols.	60 75		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1888 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9.— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	„ „ „	4·02 pop.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	124 —	125 —
Marki niemieckie	59 50	60 —
20-to frankówka ważna	9 62	9 68
Rubel srebrny obrączkowy	1 42	1 52
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 65	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	93 —	94 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	94 50	95 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
4½% „ „ „ „	96 50	97 25
5% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	99 75	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —

	płacą	żądają
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	210 —	211 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	209 —	211 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	278 —	282 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 50
„ Stanisławowa	33 —	34 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 60
„ węgier. „ „	11 50	12 —
„ włosk. „ „	13 —	13 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 24 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 85	82 05
4⅕% „ srebrna	82 75	82 95
4% Renta złota	109 80	110 —
5% „ papier. nieopodatkow.	97 45	97 65
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	134 —	134 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 90	140 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 50
„ „ 1864 „ 100 „	175 —	175 50
„ „ 1864 „ 50 „	175 —	175 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 —	118 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 40	105 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	113 50	114 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 10	307 30
Credit-Bank węgierski . 200 „	302 —	302 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	218 75	219 25
Austr. węg. Bank . . . 600 „	877 —	879 —
Unionbank . . . . . 200 „	210 75	211 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 50
Wied. Bankverein . . 100 „	97 90	98 30
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	191 —	191 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2440	2450
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	210 50	210 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 —	145 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	209 50	210 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	189 25	190 —

	płacą	żądają
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	252 10	252 30
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	100 75	101 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	180 50	181 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	169 70	170 10
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	123 40	124 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 25	103 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 50	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 30	101 70
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 30	101 70
4% „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	96 30	96 60
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 50	95 —
5% „ „ hipot. „ prem.	— —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	— —	100 20
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 20	101 60
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 20
„ Jarosław 300 „ „	98 25	98 75
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 —	108 —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	80 50	80 80
„ nieopod. „ „ „	87 —	87 60
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 —	99 60
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 50	145 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 90	125 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 90	100 30
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 80	99 60
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 20	98 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 25	122 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 50	143 75
„ Węgierskie . „ 100	131 50	132 —
„ Tureckie . . fr. 400	23 —	23 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 05	8 40
Kredytowe . . . . . „ 100	182 75	183 25
Insbruku . . . . . „ 20	25 —	25 50
Krakowskie . . . . „ 20	22 80	23 30
Ofner (miasta Budy) . „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 10	18 40
„ „ węgierskie „ 5	11 70	12 —
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 —	20 30
Salzburskie . . . . „ 20	26 50	27 50
St. Genois . . . . . „ 42	63 75	64 50
Stanisławowskie . . . „ 20	33 75	34 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 64	9 65

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	10 01	10 03
Funty Szterlingi angielskie	12 16	12 21
Marki niemieckie za 100 marek	59 77	59 85
Rubel papierowy za 100 rubli	125 —	125 50

Lwów 23 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 25	102 25
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 25	97 25
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 60
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —

Warszawa 24 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 30
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	85 80
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	93 50
„ „ „ IV „	— —	92 75

(2616)

Za duszę ś. p.
EMILII z KRZYŻANOWSKICH
Łuszczkiewiczowej
odbędzie się
Msza św. żałobna
w kościele św. Barbary
we środę d. 28 listopada b. r.
o godz. 9 zrana
na którą rodzina Znajomych i Przyjaciół zaprasza.

(2614)

Za duszę ś. p.
Aleksandra hr. Stadnickiego i Rodziny jego
odbędzie się
we czwartek d. 29 listopada b. r.
o godz. 10 zrana
Nabożeństwo żałobne
w kościele Archipresbiteryalnym N. Maryi Panny.

Sala w Hotelu Kleina **może być wynajętą** na różne zgromadzenia, odczyty, posiedzenia i t. p. (2615-1 3)

Polecam guwernantki, bony, niańki, panny pokojowe i gospodynie. (2609-1-3)
Malwina Gandour w **Biały.**

Propinacya

należąca do dóbr **Lipowiec** w powiecie **Chrzanowskim**, z prawem wyszynku w gminach Wygiełzów, Babice, Olszyny, Włosień, Zagórze, Zagórcze i Żarki wraz z karczmami i gruntami, jest **do wydzierżawienia** na przeciąg lat trzech począwszy od 1 stycznia 1889 r., w całości lub według pojedynczych gmin.

Mający chęć wydzierżawienia, zechcą się zgłosić do Wgo **Józefa Odrowąż Wysockiego**, właściciela dóbr Polanka wielka, ostatnia poczta Oświęcim. (2611-1-6)

Cierpienia piersiowe

wszelkiego rodzaju, także w bardzo ciężkich wypadkach, mogą być wyleczone **gruntownie** kuracyą na mojem **własnem ciele wypróbowaną**, co potwierdzają moje ciągle wzrastające **świetne urzędownie zbadane** wyniki. Opis cierpienia i podanie, czy nogi są zimne, przyjmuje **P. Weldhaas** w **Dreznie**, Reissigerstrasse L. 42, I. (2584-1-26)

Handel herbat i rumów
A. M. MANDL
król. pruski nadworny dostawca
w Bernie morawskiem
rozsyła za zaliczką:
herbatę Congo piękny liść 2 złr. 20 ct. za kilo,
herbatę Souchong wielki piękny liść, smaczna herbata 2 złr. 40 ct. za kilo. (2612-1-10)
Inne dobre i bardzo smaczne herbaty po złr. 3—6 za kilo.

Nowe serbskie losy

polecam obecnie za gotówkę jeszcze po kursie emisyjnym
6 złr. 50 cnt.
lub też
3 szt. na 20 spłat miesięcz. po złr. 1·30
5 „ „ 28 „ „ „ „ 1·50
10 „ „ 28 „ „ „ „ 3·—
25 „ „ 35 „ „ „ „ 6·—
100 „ „ 33 „ „ „ „ 25·—
Prawo wygrania już w następnem ciągnieniu.
Edward Urban
w Bernie moraw.
kantor bankowy, grosser Platz Nr. 25 (we włas. domu). [2588-1-10]

Tylko

piękne trwałe gatunki prawdziwych berneńskich materyj na ubrania, jak: szewioty, materye czesankowe, doskin, peruwien, palmerston, Tieffel, sukna liberyjne i dla straży ogniowych są do nabycia po najtańszych cenach w słynnie znanym
składzie fabrycznym zum weissen Lamm w Bernie morawskiem.
Próbki do przejrzenia posyła się najchętniej opłatnie. (2529-2-11)

!!! Nie ma już blednicy !!!

FACINA przeciw blednicy

WYROBU
Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Dawno podniesiona myśl w celu udoskonalenia środka leczniczego na blednicę, znalazła niejedną trudność u największych znakomitości, które były powagą lekarską niemal całego świata. Słynne dzieło profesora Dra Hagena, radcy ministeryalnego, chociaż wykazywało liczne usiłowania specyalistów, wyrabiających środki lecznicze tego rodzaju do rzeczywistego wydoskonalenia środka przeciw blednicy, który nietylko sławę wiedzy lekarskiej, ale i znaczenie przynosi, dopiero w obecnym czasie dojść zdołano.



MARKA OCHRONNA.

I słusznie, bo im świat starszy, tem bardziej doskonalą się dzieła myślącego człowieka, pragnącego nieść z swej wiedzy pożytek dla dobra cierpiących, sprawiając tym sposobem posłannictwo chrześciańskie.

Wreszcie usiłowania prof. Dr. Bambergera, tajnego radcy, ze wszech miar znakomitości i powagi nowszych czasów w dziedzinie naukowo-lekarskiej wiedzy, udało się w poglądach jego na tę słabość zwrócić baczną uwagę, na usiłowania nowsze i sposób leczenia specyalisty Dra Faczy, ktoren z zamiłowaniem wielkiem jako specyalista na blednicę leczący, dał liczne dowody praktyczności w teoryi naukowej, dlatego też imię jego wielkiego znaczenia i rozgłosu w świecie nabrało. Te usiłowania przy udoskonaleniu doświadczalnem różnych indywiduów cierpiących pomyślne, utwierdzały jego wytrwałość w myśli przewodniej, któraby mogła przynieść światu korzyść, a ulgę cierpiącym na blednicę, lecz śmierć przedwczesna tak znakomitego lekarza przerwała wątek jego działalności pożytecznej, ale śmierć jednego człowieka daje pochop innym żyjącym do kontynuowania dalszego, badań i ulepszeń, zwłaszcza tym, którzy wtajemniczeni byli w tym dziele.

Z tych usiłowań więc pośmiertnych Dra Faczy, wyłonił się ulepszony środek przeciw blednicy na cześć głośnego inicyatora Dra Faczy, utytułowanego naukowo specyalisty, pod nazwą **„Facina“** wyrobu Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie, którą otrzymać można bądźto w formie powidełek, bądź w formie pigułek, która lecząc radykalnie tę niemoc, zasłużony rozgłos znajdzie, a którego żaden lek przeciw blednicy przewyższyć nie zdoła, dlatego też przy nabywaniu tegoż środka, nowego i dzielnego **„Faciny“** baczyć należy na markę ochronną protokółowaną i na podpis wyrabiającego, Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

„Facinę“, jako lek, udoskonalony nad przepis Dra Faczy, niezrównany środek przeciw blednicy, ze względu już, że składniki jego są zupełnie znośne dla organizmu ludzkiego i niewinne, nieprzeciwne naturze ludzkiej, zasługują, aby u potrzebujących znalazły ufność, gdyż znakomita działalność tego środka przeciw blednicy choćby najuporczywszej, odpowiednie miejsce między najdzielniejszemi środkami w świecie i rozgłos znajdzie.

Cena: w formacie pigułek lub powidełek złr. 1·50 i złr. 3. (2544-3-)

Główny skład w aptece Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Liczne uznania i podziękowania.

W listopadzie r. b. wyjdzie moim nakładem
WOJSKO POLSKIE.
Edycya popularna.
Cena za egzemplarz kartonowy **1 złr.**, na pięknym papierze w osobnej tece **3 złr.**, odręcznie kolorowany z teką **6 złr.** Książka ta zawierać będzie 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty pana **Władysława Mottego.** Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. **Wybuch powstania** 29 listopada 1831 r. **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, Wielkim Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. **Piękne przykłady** poświęcenia i męztwa żołnierzy dolskich. **Pieśni i wiersze**, odnoszące się do powstania 1831 r. **O mundurach** wojska polskiego z 1831 roku. W wydawnictwie tem nie tylko kompozycya rysunków jest artystycznie wykonaną, ale i odbicie bardzo staranne z płyt, rytowanych przez rodaka pana **Napierskiego** w Paryżu. Będzie to bardzo piękny, stosowny a **niedrogi** podarek na gwiazdkę. Proszę o wczesne zamówienia. Należytość można przesyłać przekazem pocztowym lub w listach rekomendowanych (co wypadnie taniej) pod adresem: (2593)
K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-26-40)

Zmiana lokalu.

Handel korzenny, norymberski i artykułów religijnych pod firmą:
H. Kretschmer
istniejący od lat 12 w Krakowie przy ul. Szewskiej, przeniesiony został na **ulicę Mikołajską L. 8**, do domu Wgo Dr. Śliwińskiego. — Poleca się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.

Śliwki i powidła
prawdziwe tureckie nadeszły świeże. (2374-13-15)
Zamówienia zamiejs. załatwia się odwrotną pocztą.

Kamienica dwupiętrowa z dwupiętrową oficyną, w Krakowie, jest do sprzedania.
Bliższej wiadomości udzieli p. **Aichmüller** w **Drohobyczu.** (2560-4-6)

Do sprzedania

meble eleganckie — dywany — portiery — lampy i. t. p. w Krakowie przy ulicy Garbarskiej pod L. 12 na pierwszem piętrze. (2597-2-4)



(2242-8-36)

rozchodzi się po całym świecie.
Głów. zastępstwo i rozsyłka dla Austro-Węgier u **G. A. Ihle** w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 4.

Godny uwagi pobocz. zarobek.
Osoby wszelkiego stanowiska chcące się zająć sprzedażą prawnie dozwol. losów na spłaty, przyjęte będą za wysoką prowizyą a w danym razie za stałą płacą. Oferty pod **„Reell“** przyjmuje koncesyonow. biuro ogłoszeń **L. Gans w Wiedniu, III., Matthäusgasse 5.** (2488-3-12)



Pfanhausera przenośne konewki!
Pfanhausera chłodniki do mléka!
Najlepszy i najtańszy chłodnik!
Kompletne urządzenia mleczarskie!
Żądajcie katalogów! (2500 36-50)
A. Pfanhauser,
WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

Za 2 złr. 40 cnt.
za zaliczką (2559-5 10)
3 koszule męskie Oxford,
3 kalesony męskie barchanowe,
w *fabryce sukien męskich i bielizny* w *Pradze, Hibernergasse 1001.*

OGŁOSZENIE.

Na dniu **29 listopada** tj. we **czwartek o godzinie 5 po południu** odbędzie się w sali posiedzeń Kasy Oszczędności **zwyczajne Zgromadzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa,** na które Szanown. Członków tegoż Wydziału mam zaszczyt zaprosić. (2590)

Kraków, dnia 26 listopada 1888 r.

Prezydent miasta, oraz Przewodniczący Wydziału W. Kasy Oszczędności m. Krakowa:
Szlachtowski.



Skład M. Maszkow

poleca:
Herbatę świeżą i aromatyczną od 2 do 4 rs., **Samowary** tombakowe i mosiężne z najcelniejszych tulskich fabryk, **Tace** tombakowe, mosiężne i lakierowane, **Miseczki, Czajniki** i t. p.
Wybór znaczny. Ceny bardzo umiarkowane.
Przesyłka do granicy. (2586-1-3)
Cło opłaca odbierający na miejscu.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie przygotowany z bizmutem
Przez **CH^me FAY**, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [2433-72]

Dziesięć medali zasługi i dyplom honorowy
na Wszechświatowej wystawie w Antwerpii
ZA NIEZRÓWNANE
wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumy

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 centów.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cały flakon 3 złr. — Pół flakonu 1 złr. 60 centów.

PUDR KSIĄŻĘCY.
Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru, są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek; jestto najczystsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 c., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIOŁKOWA.
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trędziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, zgrubiały naskórek i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr. w. a.
poleca (2477-3-)
J. IHNATOWICZ
we **Lwowie**, sklepy własne ulica Kopernika l. 3., ulica Halicka róg Wałowej l. 25., **Filia w Krakowie**, Sukiennice l. 20., — i w **Czerniowcach**, Rynek l. 3.

Rzeczywiście dobra rzecz dobrą **utoruje sobie zawsze drogę!**



BELGIJSKA LAMPA
PATENT
Lempereur & Bernard.
Jedyna lampa na świecie,
która przez **dziesięć** godzin zachowuje **pełną siłę światła,**
co nie należy brać na równi z 10ciogodzinnem **trwaniem palenia.**
Przytoczone **nadzwyczajne** korzyści **belgijskiej lampy** są tylko następstwem jej **genialnej konstrukcyi**, która jest naszym wyłącznym patentem i dlatego, mimo **szumnych zachwalań** przez żadną inną fabrykę nie może być naśladowaną. (2502-3-7)
Uznania i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Bardzo zyskowny towar dla handli żelaza, towarów galanter. i krótkich.

FABRYKA:
Józef Halbärth & Co.
w LINZU **nad Dunajem.**
Jedyna lampa na świecie,
z rzeczywistym wentylem bezpieczeństwa, tak, że **każdy wybuch** jest **niemożebny.**
Zapala się i zagasza **od dołu.**
Niezrównana siła światła.
Świeci się znacznie jaśniej i taniej niż gaz.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to:
KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.
Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.
Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.
Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.
Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [1638-31-]

Najtań. źródło zakupna na porę zimową i Boże Narodzenie!

J. & S. KESSLER w BERNIE MOR.

Ferdinandgasse Nr. 7 — III.,
rozsyłają za zaliczką:

10 m. pakłaku zimowego na suknie damskie, podwójna szerokość	złr. 5·50
10 m. flaneli Waleryi na suknie damskie, najświeższe wzory	złr. 4·—
10 m. kałmuku, ciężki gatunek, najświeższe wzory	złr. 2·70
10 m. barchanu na suknie, ciężki gatunek, najświeższe wzory	złr. 3·—
10 m. materyi szlafrokowej w paski, najświeższe wzory	złr. 2·50
29 łokci prześcieradłow. barchanu niebieskiego i brunat. 5 złr., białego i czerwon.	złr. 6·—
3·10 m. materyi na ubranie męskie zimowe dobry gat. złr. 5·50, gorszy gatunek	złr. 3·75
2·10 m. materyi na paltot zimowy, modny dobry gatunek 10 złr., gorszy gat.	złr. 6·—
2·10 m. materyi na zarzutkę modną	złr. 6·—
6 sztuk czapek pluszowych dla mężczyzn i chłopców	złr. 1·50
1 kołdra zimowa z rouge, kompletna	złr. 3·—
1 derka na konie 190 cm. dług., 130 cm. szer., żółta złr. 2·50, szara	złr. 1·50
1 angorowa chustka zimowa 10/4 dobry gatunek 6 złr., gorszy gatunek	złr. 2·80
1 kaftanik damski wełniany (Jersey) wszelk. koloru, dobry gat. 3 złr., gor. gat.	złr. 1·50
3 spodnice filcowe stębnowane, czerwone, szare, branatne	złr. 3·—
6 par pończoch zimowych różnokolorowych w paski	złr. 1·50
1 prześcieradło 2 metry długości bez szwu	złr. 1·50
10 m. chodnika mocnego gatunku	złr. 3·50
1 koszula męska biała i kolorowa, dobrego gat. złr. 1·80, gorszego gat.	złr. 1·20
3 koszule dla robotników z ciężkiego oxfordu	złr. 2·—
3 pary kalesonów barchanowych, płócien. dobr. gat. złr. 2·50, gor. gat.	złr. 1·80
6 par skarpetek zimowych różnego koloru	złr. 1·10
6 koszul damskich z mocnego płótna i szyfonu, dob. gat. 5 złr., gor. gat.	złr. 3·25
3 kaftaniki nocne z szyfonu, haft., dob. gat. złr. 4, gor. gat.	złr. 1·80
1 firanka jutowa, tureckie wzory, dobr. gat. złr. 3·50, gor. gat.	złr. 2·30
1 garnitur, 1 obrus, 2 kapy rypsowe złr. 4·50, jutowe	złr. 3·50
29 łokci płótna domowego mocnego gatunku 5/4 złr. 5·50, 4/4	złr. 4·20
29 łokci Oxfordu, najświeższe desenie	złr. 4·50
29 łokci kanafas, najświeższe desenie, najlepszy gatunek	złr. 6·—
3 obrusy różnokolorowe 8/4 złr. 2, 6/4	złr. 1·—

Próbki darmo i opłatnie. (2466-5 10)

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

5 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2389-91-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*